

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Kupujcie w niedzielę, 15 października r. b. Znaczek na Strażaków Inwalidów

Hrabia Charolais najnowsza sensacja na rynku filmowym

HOTEL
POLONIA
PALACE

POLONIA-PALACE
RESTAURACJA

WYBOROWA
KUCHNIA
PRĘDKA
OBŚLUGA

Szlagier Łodzi!

Szlagier Łodzi!

Wiedeński sektet koncertowy
po długich i ogromnych kosztach udało się
zaangażować na krótki czas wyłącznie do
Restauracji „Polonia - Palace”

HOTEL
154 numerów
vis à vis
Dworca Fabrycz.

Dobrze i tanio! Kto nie wierzy,
niech sprawdzi. W niedzielę i święta
koncert od g. 1-4 i odz. od 7-1-aj.

z powołaniem
E. Komorowski.

Jazz-Band
Feit o'clock

927-1

Fabryka Wódek i Likierów
M. Freund w Kaliszu

zawiadamia, że stworzyła

w Łodzi przy ul. Cegielnianej № 26

sprzedaż hurtową wyrobów wódczanych, które poleca
Sz. Odbiorcom.

Ceny fabryczne.

Do biura handlowego potrzebna

stenotypistka

władająca gruntownie polskim i niemieckim, ze stenografią niemiecką.
Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Z. D. 37” 256-1

Pamiętniki Wilhelma.

Eks-kajzer zrobił znakomity interes. Dostał paręset milionów marek za widoczną lichotę, która nie przynosi nic nowego, która jest tylko dokumentem nicości jej autora. Ci, którzy oczekiwali, że straszliwa katastrofa wydobędzie z duszy jej głównego sprawcę, jakiegoś promienie autokrytycyzmu, że skłoni go do głębszych refleksji, że bodaj post factum wskaże mu jego błędy i oświetli właściwą drogę, ci wszyscy zbył wysoko oceniali eks-kajzera.

Z pamiętników wysuwa się postać małego, nędznego człowieka, megalomana i samoluba, który bezwstydnie wyłgiwa się ze swych błędów i zwala je na podwładnych. Po za tem Wilhelm, po wymownych doświadczeniach, okazuje się tak ograniczonym, iż nie rozumie, że jego dzisiejsza krytyka polityki bismarkowskiej wystawia

jego uzdolnieniom jaknajmniej świadectwo.

Bismark jego zdaniem miał na oku prawie wyłącznie Europę, nie uganiał się za koloniami i był przeciwny forsownemu powiększaniu floty. Cóż to znaczy? Oto staremu kanclerzowi, pomimo olśniewających sukcesów, nie przewróciło się bynajmniej w głowie. Rozumiał on, że Niemcy nie są jeszcze mocarstwem światowym, że nie mają po temu dostatecznych danych i nie mogą podejmować zbyt szerokich zadań. Ale niecierpliwy megaloman, który, jak się okazuje, nawet w przybliżeniu nie ogarniał widnokręgu bismarkowskiego, zapragnął jaknajprędzej zabawić się w Weltstaat. Doprowadził na tej drodze do odosobienia Niemiec i do zjednoczenia wszystkich ich współzawodników.

Najważniejszym czynnikiem

zewnętrznym potęgi Niemiec był niewątpliwie antagonizm angielsko-rosyjski. To był dla Niemiec niejako kapitał zakładowy dalszej ich przyszłości mocarstwowej, który należało troskliwie oszczędzać, a wedle możliwości powiększać.

Cóż zrobił Wilhelm? Wkroczył na główne tereny tego antagonizmu, zarzucił swe sieci na Turcję, na Konstantynopol z cieśninami, na Azję Mniejszą i Mezopotanję, na Persję. Rezultat był znakomity. Niemcom łatwiej było sobie radzić z dwiema współzawodniczącymi potęgami, niż z każdą z nich oddzielnie. Stawały się one tym trzecim, który, według przekonania, korzysta. A toli odwrotną stroną sukcesów niemieckich musiało być wzajemne zbliżenie Anglii i Rosji, które na mahometańskim zachodzie Azji traciły rację dawnego antagonizmu, a natomiast spotykały tam wspólnego konkurenta, który obie te potęgi chciał odsunąć od upragnionej zdobyczy. Wilhelm dokonał trudnego dzieła, zdołał przewyciężyć antagonizm angielsko-rosyjski. Zapomniały o nim oba kolosy i zwróciły się przeciw Niemcom.

W drugim roku samodzielnych rządów Wilhelma nastąpiło zawarcie aljansu rosyjsko-francuskiego, który udawało się Bismarkowi odsuwać. Tembardziej należało dbać o dobre stosunki z Anglią. W parę lat potem Wilhelm wysłał swój głośny telegram do Kruegera. W pamiętnikach zwala ten niedorzeczny wybrzyk na kanclerza Hohenloego i sekretarza Marshalla. Jest to oczywiście wierutne kłamstwo. Zgrzybiały kanclerz, będący parawanem osobistych rządów kajzera, ani chciał, ani mógł narzucić mu swą wolę.

Anglja wszakże gotowa była rychło puścić w niepamięć urazę, gdyż postępy Rosji w Azji zmuszały ją do szukania sojuszników.

Agitacja za ścisłym zbliżeniem do Niemiec zyskiwała w Anglii grunt zaś podczas pobytu Wilhelma nad Tamizą w 1901 r. Chamberlain złożył mu wyraźną ofertę sojuszu. Ale kajzer wyprowadził stąd wniosek, że skoro Anglja pragnie sojuszu, to go widocznie potrzebuje, a skoro go potrzebuje więc... nie należy go zawierać. Wilhelm wolał porozumienie z Rosją, ale nie zdawał sobie sprawy ani z rozbieżności interesów, którą sam stwarzał,

przechodząc się na Bliski Wschód, ani z usposobienia, panującego nad Nową, ani wreszcie z prawdziwego stosunku do cara Mikołaja II, który swego niemieckiego kuzyna nie cierpiał, pomimo, iż na krótką metę nieraz ulegał jego impulsywnej naturze.

Anglja poradziła sobie bez Niemiec, znalazła drogę do Francji i do Rosji.

Aby rozbić zarysowujący się związek angielsko-francuski Wilhelm urządził awanturę marokańską, która właśnie przyczyniła się do zacementowania go i przyciągnięcia do niego Rosji. Pamiętnikarz zwala obecnie odpowiedzialność za tę niedorzeczną prowokację na Buelowa i urząd spraw zagranicznych. Kłamie oczywiście, bo jeżeli nawet odnośna inicjatywa wyszła z tego urzędu, to była całkowicie obliczona na komedjanckie upodobania kajzera, który też w Tangerze odegrał swą rolę Lohengrina.

Powstało trójporozumienie. Teraz dopiero poniewczasie Wilhelm począł próbować zbliżyć się do Anglii i rozluźnić groźny związek, lecz robił to tak niezdarnie, iż ten wzmacniał się i coraz widoczniej okrażał Niemcy.

Gdy już koalicja się zwarła i Niemcy były osaczone Wilhelm sprowokował wojnę...

Jego politykę zagraniczną, wziętą, jako całość, cechuje zupełny brak myśli konstrukcyjnej, przewidywania konsekwentnie przeprowadzonych planów. Dopiero teraz po powodzi rewolucji i ujawnionych dokumentów można stwierdzić całkowitą bezmyślność i nicość tej polityki, poruszanej impulsami niecierpliwiej zaborczości i zdraśniętej pychy i niezdolności do konsekwentnej działalności na dalszą metę.

Do tych rewolucji przybawają obecnie pamiętniki w tem znaczeniu, iż doreszty odsłaniają umysłową i moralną nędzę ich autorów. Ten ostatni chciał z nich zrobić apologię swej polityki i swej osoby. W tym celu ucieka się na każdym kroku do kłamstwa, lecz kłamstwa tak widocznego, i niezdarnego, że nikogo w błąd wprowadzić nie może.

Eks-kajzer, który przez całe swe długie lata panowania okazywał pretensje do samowładztwa, który ostentacyjnie lekcewał zasady konstytucyjne, przedziegła się w pamiętnikach w jakiegoś króla obywatela, który panuje lecz nie

rzadzi i uskarża się na błędy swych ministrów.

Zresztą nawet po utracie tronu pamiętnikarz z lubością przypomina swe butne przechwałki, które i wtedy nie miały sensu, a dzisiaj wydają się naigrawaniem z własnej nędzy i z katastrofy niemieckiej.

Byłoby zapewne do życzenia, aby nasi monarchiści pomyśleli nieco nad pouczającym przykładem Rosji i Niemiec, nad którymi jednocześnie zaciężył absurd dziedzicznej monarchii. W Niemczech zdawano sobie poniekąd sprawę z nieudolności i wad kajzera, lecz traktowano tę rzecz z zadziwiającą lekko-myślnością. Gdy Wilhelm wyrwał się w 1909 r. z kompromitującymi rewelacjami, wzburzony parlament zażądał, aby niepoczytalnemu mówcy włożono wreszcie kaganiec na usta. Bülow uzyskał od Wilhelma odnośne zobowiązanie i tak załatwiono sprawę.

Załatwiono ją w istocie jaknajgorzej. Odebrano Wilhelmu głos, ale pozostawiono w jego ręku władzę. Nie mogąc dowoli gadać, tembardziej zapragnął działać. I doigrał się ruiny państwa.

T. Gruźewski.

Wynik wyborów do sejmiku łódzkiego.

RYGA, 12 października. (AW). Przy wyborach do sejmiku łódzkiego zdobyli polacy w Rydze 2.141, w Libawie 405, w Windawie 214, w Dźwińsku 3.439, w Rzeżycy 950, w Łucynie 196 i w gminie krasławskiej 1424 głosy. Lista polska ma zapewnione 2 mandaty. Możliwe jest osiągnięcie trzeciego mandatu, wobec zablokowania list polskich w całym państwie.

W Letgalii stronnictwa letgalskie miejscowe uzyskują prawdopodobnie 10 do 12 mandatów, lewicowscy 5 mandatów, polacy 2-3 i kilka mandatów żydzi i rosjanie. W czasie wyborów lista polska była gwałtownie zwalczana przez katolickie stronnictwa letgalskie.

Zainteresowanie wyborami było ogromne. W Rydze głosowało 94 proc. wyborców. Powodzenie listy lewych socjal-demokratów uważane jest za wynik subsydjów sowieckich.

RYGA, 12 października. (Pat). Według otrzymanych z różnych stron państwa wiadomości, największą ilość głosów podczas wyborów otrzymała partja włościańska, drugie miejsce co do liczby głosów pozyskali socjaliści, zaś trzecie centrum, czyli partja Berga-Kalninga. Liczba głosujących wszędzie dosięga 90 proc. uprawnionych do głosowania. Jedyny wyjątek stanowi Letgalja, gdzie ilość głosujących waha się między 50-60 procent.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Po układzie w Mudanji.

Pewne zmiany w tekście. — Sprawa ratyfikacji układu. — Czas i miejsce konferencji pokojowej.

LONDYN, 12 październ. (Pat). Według doniesień półurzędowych, postanowienia układu zawartego w Mudanji są nieco odmienne od tekstu już ogłoszonego. Ogłoszony tekst wspomina, że turcy mają zająć Trację w 30 dni po opuszczeniu kraju przez greków. Tymczasem grecy i turcy ułożyli się, że pierwotny okres 30 dni ma być przedłużony do dni 45, licząc od chwili wejścia w życie układu. Według dalszych półurzędowych informacji, uważają za rzecz nieprawdopodobną, ażeby zastrzeżenia greckie mogły stanowić jakkolwiek przeszkodę dla układu, ponieważ układ zasadniczo został przez wszystkich przyjęty i opiera się na propozycjach poczynionych przez Venizelosa.

PARYŻ, 12 październ. (AW). Havas donosi z Londynu, że tekst konwencji zawartej w Mudanji został zmieniony o tyle, że po ewakuacji Tracji przez greków turcy obsadzą ten kraj dopiero po 45 dniach, a nie, jak postanowiono poprzednio, w terminie 30-dniowym. Zamierzenia Grecji nie zo-

staną przeprowadzone w konwencji, jak zapowiada „Times“, mają grecy podpisać tę konwencję w dniach najbliższych po powrocie swoich delegatów z Mudanji.

LONDYN, 12 październ. (Pat). Jakkolwiek grecy nie podpisali układu, podpisanego przez generałów państw sprzymierzonych, to jednak, według doniesień biura Reutersa, panuje przekonanie, że turcy nie będą czynili trudności z ratyfikowaniem tego układu.

PARYŻ, 12 październ. (Pat). „Petit Parisien“ pisze, że ministrowie państw sojuszniczych niebawem zbiorą się prawdopodobnie w Boulogne, celem uzgodnienia swych poglądów w kwestii miejsca i programu prac, mającej się zebrać konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

PARYŻ, 12 październ. (Pat). Dzienniki donoszą z Rzymu, że konferencja pokojowa zbierze się 15 listopada w Skutari. Włochy reprezentować będzie na konferencji Schanzer.

Ogólna amnestja dla ludności.

LONDYN, 12 październ. (Pat). „Times“ donosi z Konstantynopola, że wszyscy komisarze państw sojuszniczych wręczyli przedstawicielowi rządu angielskiego notę, w której domagają się ogłoszenia amnestji ogólnej dla ludności, wchodzącej w skład mniejszości narodowych.

Spór o wyspy Dodekanezsy.

WIEN, 12 październ. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Konstantynopola: Zanosi się na nowy spór o posiadanie Dodekanezósów na morzu Egejskiem. Wyspy te zostały w roku 1912 obsadzone przez Włochy, a następnie w r. 1920 przyznane Grecji. Włochy podnoszą ponownie pretensje do tych wysp. W Londynie stoja na stanowisku, że Dodekanezosi powinny być przyznane Turcji.

ATENY, 12 październ. (Pat). Dzienniki stwierdzają, że mieszkańcy wysp Dodekanezósów początnie wobec mocarstw kroki, zdające przeszkodzenia powrotowi tych wysp w posiadanie Włoch.

Włochy anulują traktat sewrski.

RZYM, 12 październ. (AW). W związku z aktualną obecnie sprawą rewizji traktatu sewrskiego oświadczył rząd włoski, że układ zawarty w roku 1919 między Venizelosem a Tittonim nie obowiązuje obecnie Włoch. Oświadczenie to ma donieść znaczenie dla przyszłych obrad konferencji w sprawie wschodniej, gdyż w ten sposób dają Włochy zawczasu do zrozumienia, że uważają traktat sewrski jako już nieaktualny.

Przymierze Anglii z Fejsalem.

WIEN, 12 październ. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Anglia zawarła przymierze z królem Mezopotamji Fejsalem. Przymierze to daje Anglii na przebieg 20-tu lat prawo kontroli nad finansami i polityką zagraniczną Iraku. W zamian za to, Anglia zobowiązuje się w razie potrzeby udzielić poparcia Irakowi. Mandat Anglii nad Irakiem wygaśnie w chwili przyjęcia Iraku do ligi narodów.

W Londynie przyjęto wiadomość o podpisaniu przymierza z niezbyt wielką radością, nie wierzą tam bowiem, ażeby liga narodów przyjęła królestwo Mezopotamji do grona swoich członków, to też panuje przypuszczenie, że pewnego dnia wypadnie Anglii udzielić wojskowego poparcia Fejsalowi.

Enver basza żyje?

MOSKWA, 18-go październ. (AW). Wobec pogłosek o tem, że Enver basza żyje i znajduje się w drodze do Indji, „Prawda“ umieszcza artykuł, podany przez naocznych świadków, w którym szczegółowo opisuje okoliczności, wśród jakich zginął Enver basza podczas walki z wojskami bolszewickimi w odległości 12 wiorst od Baldżuanu na pograniczu Buchary. Ciało Envera baszy było przeszyte 5 kulami karabinowymi. W kieszeni jego znaleziono 2 osobiste pieczęcie, korespondencję z żoną i list od syna.

Poparcie Persji dla Turcji.

LONDYN, 12 październ. (Pat). „Times“ donosi, że przedstawiciel rządu sowieckiego w Teheranie zawiadomił d. 9 b. m. komisarza ludowego do spraw zagranicznych, że rządy perski i afganistański wyraziły gotowość całkowitego poparcia Kemala baszy, gdyby sojusznicy nie chcieli uznać praw Turcji do Tracji.

Z francuskiej izby deputowanych.

PARYŻ, 12 październ. (Pat). Izba posłów rozpoczęła prace. Postanowiono otworzyć natychmiast dyskusję nad interpelacjami, dotyczącymi ogólnej polityki rządu.

PARYŻ, 12 październ. (Pat). Havas. Posiedzenie izby deputowanych zostało otworzone dziś po południu przez prezydenta izby Pereta, który odczytał zgłoszone wnioski i interpelacje. Następnie przemawiał deputowany Margaine, uzasadniając interpelację w związku z polityką zagraniczną Francji.

LONDYN, 12 październ. (Pat). „Daily Mail“, mówiąc o traktacie zawartym przez Wielką Brytanię z królem Iraku, stwierdza, że jedynym pragnieniem Wielkiej Brytanji jest jak najszybsze opuszczenie Mezopotamji, która w ciągu roku 1920 kosztowała ją 8 milionów funtów szterlingów, a do końca wojny 100 milionów funtów.

Echa afery szpiegowskiej w Czechach.

PRAGA, 10 październ. (Pat). „Lidowe Nowiny“ donoszą, że źródła urzędowych, że w związku z aferą szpiegowską, którą odkryto w Bernie Morawskiem, aresztowano syna posła Baerana.

Przeciw pożyczkom dla Europy.

LONDYN, 12 październ. — Z Waszyngtonu donoszą: Rząd amerykański zamierza ogłosić rozporządzenia, które będą zawierały zupełny zakaz udzielania pożyczek państwom europejskim. Dotychczas było wiadome, iż sam rząd amerykański nie udzieli żadnych dalszych pożyczek sprzymierzonym. Polityka ta będzie rozszerzona w tym kierunku, że amerykańskie banki i instytucje prywatne będą wedle możliwości powstrzymywane od udzielania kredytów wszystkim innym państwom europejskim.

W związku z tem zarządzeniem będzie rząd ściśle kontrolował wszelkie obce pożyczki, których banki amerykańskie ewentualnie użyją i zaprotęstuje przeciwko każdemu kredytowi, który miałby być użyty na zbrojenie.

Do tych nielicznych krajów, wobec których okaże rząd amerykański pewną ustępliwość, będą należały te, które okazały gotowość uregulowania swoich budżetów i ograniczenia swoich wydatków wojskowych.

W Białym Domu nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, iż jeśliby Stany Zjednoczone oświadczyły gotowość wzięcia udziału w europejskiej konferencji

finansowej, wówczas musiano się z góry umówić, że długi sprzymierzonych w Stanach Zjednoczonych nie będą przedmiotem rozpraw.

WASZYNGTON, 11 paźdz. (Pat). W Białym Domu oświadczają, że z powodu obecnego stanu spraw europejskich, żaden naród, będący dłużnikiem, z wyjątkiem Anglii, nie jest w możności podjąć kroków, mających na celu spłatę długu. W Białym Domu zastanawiają się poważnie nad udziałem Ameryki w międzynarodowej konferencji ekonomicznej, którą uważają za niezależną do sprawy długu.

Sprawa długów wojennych.

LONDYN, 12 październ. (Pat). Biuro Reutersa zaprzecza wiadomości o propozycji Stanów Zjednoczonych odbycia w Londynie konferencji w sprawie długów wojennych i dodaje, że nieprawdą jest również, jakoby misja angielska odjechała do Stanów Zjednoczonych, gdyż sir Robert Horn odrzucił swój wyjazd jeszcze o kilka dni.

Groźna sytuacja w Niemczech.

Rozporządzenie niemieckie przeciw spekulacji walutami.

BERLIN, 12 październ. (AW). Rozporządzenie prezydenta rzeszy przeciwko spekulacji walutami zagranicznymi zawiera w pierwszym paragrafie zakaz używania walut zagranicznych w wewnętrznych transakcjach w kraju, jakoteż ustalenia cen w drobnym handlu na podstawie dewiz zagranicznych. Nabywanie walut zagranicznych jest dopuszczalne jedynie po otrzymaniu zezwolenia urzędu kontrolnego.

Zakaz ten nie dotyczy banku rzeszy, bankierów, osób i spółek, których firmy są zarejestrowane i którym izba handlowa udzieliła poświadczenia, że interesy ich wymagają wypłat w walucie obcej dla uniknięcia zawiłań. Banki i bankierzy mogą zawierać transakcje dewizowe z osobami prywatnymi tylko po stwierdzeniu ich uprawnień.

Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane więzieniem do 3 ch lat i wysoką grzywną.

BERLIN, 12 październ. (AW). Kanclerz rzeszy Wirth wrócił dziś rano z urlopu i objął urządowanie. W południe odbył on konferencję z prezydentem Ebertem.

Przybył również do Berlina bawarski prezydent ministrów, celem porozumienia się z rządem rzeszy w sprawie wzrostu drożyzny i zwykłych walut obcych. Ma być również omówiona sprawa

mianowania nowego posła w Monachjum.

WIEN, 12 październ. (AW). — Z Berlina telegrafują, że rząd Rzeszy ma zainicjować akcję w celu powstrzymania dalszego spadku marki niemieckiej na międzynarodowych giełdach pieniężnych.

Sprawa kontroli Niemiec.

PARYŻ, 12 październ. (Pat). „Matin“ donosi, że na wczorajszym posiedzeniu komisji odszkodowań, na którym omawiano sposoby zapobieżenia spadkowi marki niemieckiej, poddano szczegółowemu omówieniu system kontroli Bradburgo. Bradbury wypracował dokładny plan, którego szczegóły na razie trzymane są jeszcze w tajemnicy. Narady będą prowadzone w dalszym ciągu w piątek.

BERLIN, 12 październ. (AW). Komisja reparacyjna rozważała wczoraj nowy plan angielskiego delegata Brudburego, przewidujący niezwykle radykalne zarządzenia na wypadek nowego zwrócenia się Niemiec z prośbą o moratorium. Plan zawiera podobno zastosowanie całego systemu zarządzeń kontrolnych ze strony państw koalicyjnych.

Pięciotysiączki w Niemczech.

BERLIN, 12 październ. (AW). Bank rzeszy wyda w najbliższych dniach nowe banknoty 5-tysięczne.

Litwinow o wyniku traktatu w Rapallo.

BERLIN, 12 październ. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“). — Litwinow przed wyjazdem z Berlina udzielił wywiadu dziennikarzom niemieckim i oświadczył im, że w Rosji panuje rozczarowanie, co do wyników traktatu w Rapallo. Liczono tam, że po traktacie ożywią się bardziej stosunki polityczne i ekonomiczne Niemiec z Rosją.

Co się tyczy pobytu p. Herriota w Moskwie, to p. Litwinow uważa tę wizytę za dowód zmiany stanowiska Francji względem Rosji na szerokim froncie.

Cziczerin o stanowisku Niemiec.

LONDYN, 12 październ. (AW). „Times“ podaje wiadomość, że Cziczerin w swem sprawozdaniu na posiedzeniu głównego wydziału wykonawczego, skonstatował, że niemieckie koła handlowo-przemysłowe nie zachycają się wcale rosyjskimi propozycjami i wolałyby przystąpić do zawarcia umów z państwami ententy. Cziczerin uważa za konieczne, aby uwzględnić częściowo żądania francuskie, celem

umożliwienia handlowych stosunków z Francją.

Kapitulacja białej gwardji Władywostoku.

RYGA, 12 październ. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Rząd republiki Dalekiego Wschodu zawiadomił rząd moskiewski, że zjawiała się delegacja białej gwardji z Władywostoku z propozycją kapitulacji, z warunkiem całkowitej amnestji dla oficerów, którzy wyrażą chęć służenia w czerwonej armji. Rząd moskiewski odpowiedział, że warunki kapitulacji należy przyjąć.

Konferencja włosko-czeska.

WIEN, 11 październ. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Półoficjalna „Tribuna“ stwierdza, że konferencja wenecka ma duże znaczenie, jakkolwiek nie odpowiada wybujałym nadziejom prasy czeskiej. — Oba kraje będą uprawiały wspólną środkowo-europejską politykę, której zasadą będzie nienaruszalność traktatów pokojowych, oraz obrona przed ewentualnym rewantem ze strony Rosji i Niemiec.

Tętno chwili.

Oplakane zwycięstwo.

W sferach, które swego czasu skupiły się wokół nazwiska Korfantego, trąbi się wciąż o wielkiem zwycięstwie żywołów „narodowych“ nad lewicą, a nawet nad N.P.R. w sejmie śląskim.

Istotnie, jeśli zestawimy liczby mandatów, endecja odniosła na Śląsku tryumf niewątpliwie: blok Korfantego przeprowadził tam do sejmu dzielnicowego 18 posłów, gdy inne ugrupowania polskie łącznie zdobyły tylko 15 mandatów.

Ta zdobycz, śniadź niespodziewana, tak upoiła pismaków endekich, że jeden z nich, Rabski, w „Kurjerze Warszawskim“ nazwał wynik wyborów śląskich wprost opatrnościowym i podał go za drogowskaz dla rzesz wyborców podczas zbliżającego się głosowania do sejmu i senatu!

W szale swego upojenia, endecy zapominają przecież o jednym: że zwycięstwo swe odnieśli oni nie tyle nad stronnictwami lewicowymi, ile nad Polską samą, nad energią żywotną naszego ludu na Śląsku; zapominają mianowicie, że w wyborach do sejmu śląskiego około 40 proc., t. j. blisko połowa ludności polskiej nie wzięła wcale udziału!

Nie wzięła udziału w wyborach: oto, gdzie tkwi zagadka powodzenia endecckiego. Pan Korfanty zatrzymował i zatrzymować mógł jedynie na tle apatji politycznej, jaka szerokie koła ludności polskiej ogarnęła; na tle apatji, niewiary w skuteczność działań politycznych, niechęci wogóle do obecnego ustroju politycznego.

Z tej apatji polskich mas robotniczych odnieśli korzyść endecy, ale jeszcze większą korzyść odnieśli Niemcy ślascy, którzy zdobyli o wiele znaczniejszą liczbę mandatów, niżli ta, jakaby im z ich stosunku do ogółu ludności przypadła: zdobyli ich 15!

Czyż jednak można się dziwić, że robotnik górnośląski dał się przekonać zniechęceniu i wątpliwości możliwości szukania dla siebie poprawy losu w obrębie obecnej Rzeczypospolitej i w granicach dnia najbliższego? Czy można dziwić się górnikowi śląskiemu, że nie poszedł do głosowania, skoro prasa endeczka karmiła go od kilku miesięcy tylko nienawiścią do głowy państwa, tylko pogardą dla władz centralnych? Czyż można się dziwić obecnemu pesymizmowi ludności górnośląskiej, skoro, oceniając Polskę wedle tej prasy, jaką jej do rąk wtlaczano, musiała nabrać wręcz obrzydzenia do państwa, które endecy mu przedstawiali jako jeden kryminał i wcielone bezprawie?

Robotnik polski machnął ręką i nie skorzystał z prawa głosowania; nie skorzystał zeń, choć, oczywiście, zdawał sobie sprawę z tego, że rezygnację jego na korzyść swą wyzyskają nacjonaliści niemieccy i nacjonaliści polscy: te dwa obozy, które walczą ze sobą tymczasem, ale które gotowe będą każdej chwili zawrzeć między sobą sojusz, skoro tylko uda im się go doprowadzić do skutku na skórze zgiętych pleców robotnika...
Lumir.

Połączenie z Węgrami i Rumunją

KATOWICE, 11 październ. (AW). Zaprowadzono bezpośrednie połączenie kolejowe między Górnym Śląskiem a Węgrami i Rumunją. Zarządzenie to jest niezmiernie ważne dla wysyłki węgli, brykietów i t. d.

Tymczasowy regulamin sejmiku śląskiego.

KATOWICE, 12 października (AW). Na czwartkowym posiedzeniu komisji regulaminowej przedyskutowano i uchwalono do końca wszystkie artykuły projektu rządowego tymczasowego regulaminu z następującymi zmianami:

W art. 45 gdzie jest mowa o terminie, w jakim wojewoda ma udzielić odpowiedzi na stawiane interpelacje, zmieniono termin 6-tygodniowy na 3-tygodniowy, a więc po trzech tygodniach po otrzymaniu odpowiedzi wojewody marszałek nie później, jak w ciągu następnych trzech tygodni umieszcza na porządku dziennym ewentualną dyskusję nad odpowiedzią.

W art. 46 gdzie jest omówiony sposób innego głosowania, poprawka komisji brzmi, jak następuje; nazwiska posłów mają być wywoływane według alfabetycznej kolejności nazwisk; każdy poseł odpowiada tak lub nie, względnie oświadcza, że się wstrzymuje od głosowania.

Do art. 53 projektu rządowego

dołączono nowy artykuł, głoszący, że komisje specjalne, wybrane przez sejm, mają prawo wzywania ekspertów, świadków i t. p., oraz mogą udawać się na miejsce, gdzie winny być przeprowadzone dochodzenia.

Po art. 57, dotyczącym djet poselskich, uchwalono, że posłowie sejmiku śląskiego będą pobierać takie same djety, jak posłowie sejmiku warszawskiego. Artykuł ten obowiązywać będzie tylko na przeciąg 2 miesięcy, a po upływie tego czasu mają być w tej sprawie uchwalone nowe postanowienia.

Do art. 61 dodano nowy artykuł, orzekający, że poseł, ukarany dyscyplinarnie przez marszałka sejmiku, ma prawo odwołać się do konwentu seniorów.

Naogół pierwsze posiedzenie odbyło się bez żadnych tarć, nie było jednak na niem tak ożywionej dyskusji, jak na posiedzeniu środowem, gdy była mowa o języku urzędowym.

Posiedzenie konwentu seniorów.

KATOWICE, 12 październ. AW. Dnia 13 b. m. przed planarnym posiedzeniem sejmiku śląskiego, odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów o godz. 3 i pół.

Przed wyborem marszałka.

KATOWICE, 12 października. (AW) W sprawie wyboru marszałka wszystkie partie zachowują najciszej tajemnicę co do swych kandydatów. Ponieważ blok narodowy posiada przewagę nad innymi klubami, liczą się z możliwością wyboru kandydata bloku narodowego.

Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku.

BERLIN, 12 październ. (AW). Tajny radca regencyjny Schmidt, który ze strony niemieckiej brał czynny udział w rokowaniach genewskich w sprawie Górnego Śląska, otrzymał polecenie utworzenia w Opolu, przewidzianego przez konwencję polsko-niemiecką w sprawie Górnego Śląska, urzędu dla spraw mniejszości.

Urzędy takie mają być utworzone w obu częściach Górnego Śląska. Zadaniem ich będzie jednolite traktowanie mniejszości przez interpretację i praktyczne zastosowanie umowy genewskiej przez władze administracyjne.

Ruch ludności w Katowicach.

KATOWICE, 12 października. AW. — Według statystyki rządo-

wej ludność miasta Katowic wynosiła z początkiem lipca 46.501 osób, a z końcem tego miesiąca wzrosła do cyfry 60.109.

W tym okresie zgromadziło się do Katowic przeszło 14 tysięcy osób, wyjechało natomiast przeszło 2.500.

O spis ludności w województwie śląskim.

KATOWICE, 12 października. AW. — Jak wiadomo, z powodu trudności natury technicznej, nie mogły dotąd władze polskie przeprowadzić powszechnego spisu ludności w województwie śląskim. Wszelako przygotowania w tym kierunku znajdują się w pełnym toku.

Miarodajną statystykę ludności posiada tylko Cieszyńskie.

Ostatni spis ludności polskiej części Górnego Śląska, datuje się jeszcze z roku 1910 i brak w nim cyfr odnoszących się do wyznań. Spis kompletny, który obejmuje także i tę rubrykę, odbędzie się najprawdopodobniej po Nowym Roku, a może jeszcze w grudniu roku bież.

Do dobrze prosperującego działu licznego interesu manufakturowego, znajdującego się w centrum miasta

poszukuje się

wspólnika
celem zaprowadzenia oddziału burto-
wego z kapitałem od 10 do 20 miljo-
nów mkp. Oferty sub. „Hurtownia“
do Adm. „Głosu Polsk.“ 189—8

MAX BROD. 2)

Odkupicielka.

DIALOG HETERY.

(Ciąg dalszy).

Ona: Niema obawy. W pewnych razach bywa ono całkiem zbędne. Ja wymieniam tylko warunki i nie wdaje się bynajmniej w uzasadnienia...

On: (w najwyższym niepokojeniu). Czy obraziliście dziecko? Nie chciałem tego zrobić. Ależ uzasadniaj, uzasadniaj, proszę!

Ona: Otóż, jest to naprawdę zbyteczne... (po pewnej pauzie, w zamyśleniu). Wszak my żydzi, jesteśmy szczerą hafastrą.

On: (zaskoczony). Co pani przychodzi do głowy... Co pani przychodzi do głowy... co pani mówi...

Ona: Pańskie zdumienie powinno dotyczyć jednej tylko połowy mej sentencji, którą przeto wzmacnie jeszcze bardziej... Tak jest, i ja jestem żydówką...

On: Ale skądże pani wie... a raczej wyobraża sobie, że wie...

Ona: Zresztą, ochrzcił się już pański papa, acz matka nie była chrzczona. Hrabia Lux, którego pan mieni swym kolegą, nawet swym znacnym kolegą, zda się bardzo żywo rodowodem pańskim zajmować.

On: Lecz pani przecież nie wie, kto zacy jestem, jak się nazywam...

Ona: Z pośród wyższych urzędników królewsko-greckiego poselstwa był pan jedyny, którego

dotąd brakło. Zwlekał pan długo. Powściągliwość pańska przynosi panu zaszczyt. Zgódź się pan wszakże, że nie wymaga wielkiej sztuki odgadnąć wobec tego pańskie nazwisko. Zwłaszcza, że miałam do rozporządzenia tą oto fotografję, wykonaną podczas ostatniej uroczystości ogrodowej jej cesarskiej mości. (Pokazuje na grupę, zawieszoną na ścianie). Dobrze więc byłam poinformowana.

On: Żart... Pani żartuje.

Ona: Nie z pana. Żartuję, jeśli pan chce z nas obojga, gdyż tak daleko oboje odchyliłiśmy się od tematu. Mówiliśmy o moich warunkach, albo, raczej, o pewnych zasadach, które z konieczności określać winny nasze stosunki przyszłe, o których przyjacielskim charakterze nie wątpię. Pomyślałem sobie tylko: ponieważ jesteśmy oboje żydami, albo — a by wyrazić się ściśle — oboje od żydów pochodzimy, przeto łatwiej się między sobą porozumiemy, nie uciekając się do tych rozstrząsań, których pan tak się boisz. Przewszystkiem także i dlatego, że dyskusja nasza porusza się na gruncie, od wielu już tysiącleci przez przodków naszych rozoranym.

On: Jakto?

Ona: Na gruncie winy, grzechu i pokuty. Pojęcia te zdeją się na świat przychodzić wraz ze zwojami naszego mózgu.

On: Nie rozumiem...

Ona: Krótko powiedziawszy, chętnie przyznasz pan zapewne, że do takiej, jak ja, kobiety przychodzi się nie po chwilową roz-

Kronika polityki polskiej.

— Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich, minister pełnomocny Olszowski, przybył w czwartek rano do Warszawy. W sobotę, wraca z powrotem do Drezna, gdzie układy toczą się bez przerwy.

— Wczoraj przybyli do Warszawy: min. Narutowicz z konferencji państw bałtyckich w Rewlu i mer Lyonu p. Herriot z Moskwy.

Minister Kamiński na Śląsku.

KATOWICE, 12 październ. (Pat). W czasie dalszego objazdu powiatów G. Śląska, w dniu dzisiejszym pan minister Kamiński zwiedził Tarnowskie Góry i Lubliniec. Po zapoznaniu się ze stanem administracji w Tarnowskich Górach, p. minister Kamiński udał się samochodem do Srebrnej Huty. — W Strzebnicy przyjmowano go owocyjnie. Przemówił do p. ministra starszy robotnik Borowiak, oraz powstaniec i robotnik Zawisłak, zapewniając p. ministra w serdecznych słowach, że robotnicy śląscy, ciężko pracując, będą dbali o to, aby w potrzebie stanąć na straży Matki-Ojczyzny. P. minister odpowiedział zebranym robotnikom oświadczeniem, iż będąc sam inżynierem-technikiem z zawodu, zna warunki pracy fabrycznej, a hutniczej w szczególności i dołoży starań wszelkich dla poprawy bytu robotników śląskich. Dyrektor huty inżynier Malinowski, oprowadzał p. ministra, zapoznając go z trudnościami, jakie po objęciu huty przez rząd polski, musiał pokonać zarząd huty, aby nie zmniejszył wytwórczości huty. W Lublińcu, witał p. ministra starosta Niegołęwski, w otoczeniu urzędników. — Późnym wieczorem odjechał p. minister do Katowic, gdzie o godz. 9-ej odbył konferencję w wojew. w sprawach administracyjnych.

Powrót ekspertów polskich z Moskwy.

WARSZAWA, 12 październ. (Tel. od nasz. koresp.). Wczoraj przybyli z Moskwy po miesięcznym bezowocnym tam pobycie rzeczoznawcy mieszanej komisji specjalnej prof. Turowski, prof. Bernacki, p. Piotrowski i dr. Chwałek, a także p. Władysław Langiewicz. W Moskwie pozostali jeszcze rzeczoznawcy do spraw archiwalnych prof. Ptaszycki i Siemiński. Podczas pobytu ekspertów polskich w Moskwie władze rosyjskie wbrew zapewnieniom, nie dopuściły ich do bibliotek moskiewskich. Między innymi prof. Handelsmanowi zabroniono wstępu do biblioteki Rumiancewskiej.

Kronika przedwyborcza.

Dookoła wyborów.

Pod przewodnictwem prezesa sądu T. Kamińskiego odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej 14. Zebranie zostało zwołane celem zatwierdzenia nadesłanych dotychczas przez obwodowe komisje wyborcze drugich i trzecich egzemplarzy spisów wyborców i uzgodnienia z nimi egzemplarzy pierwszych. Sporządzania list dodatkowych wyborców nie jest dokonywane jednolicie przez komisje obwodowe. Okazało się, że różne komisje, nieraz w tej samej gminie lub powiecie inaczej sporządziły listy dodatkowe. Brak jednolitego systemu pod tym względem w znacznym stopniu utrudnia pracę okręgowej komisji. Właściwym systemem jest dopisywanie wszystkich dodatkowo wniesionych wyborców na końcu pierwszych list. Prace komisji trwać będą przez okres tygodniowy. (bip)

Żydzi pińscy przeciwko blokowi mniejszości.

Na zebraniu żydowskich ortodoksów w Pińsku, większość zebranych wypowiedziała się przeciw oddaniu głosów na listę bloku mniejszości narodowych.

Czarnosecińcy rosyjscy w Brześciu.

W Brześciu nad Bugiem, została zgłoszona lista związku włościan trudników, pod którą ukrywają się czarnosecińcy rosyjscy, z niejakim p. Kawerdą na czele.

Echa aresztowań wśród członków „Związku proletariatu miast i wsi“.

Specjalne organa policji państwowej aresztowały ogółem 62-ch członków „Związku proletariatu miast i wsi“. Poza tem zlikwidowano wszystkie komitety z wyjątkiem łódzkiego. (bip)

Reewakuacja z Rosji.

WARSZAWA, 12 październ. (Telef. od nasz. koresp.). Na stację pograniczną Stolpce przybyło reewakuowane mienie fabryk Roan, Zieliński i S-ka i fabryki pończoszniczej Dniestrowski. Przybyły także archiwa chełmskie, archiwum oberpolicmajstra Warszawy, archiwum generał-gubernatora warszawskiego i 20 wagonów dzwonów.

Rokowania polsko-niemieckie.

KATOWICE, 12 październ. (A.W). Na rokowaniach polsko-niemieckich, które są obecnie prowadzone w Dreźnie, będą poruszone także i górnosłańskie zagadnienia gospodarcze. Ministerjum spraw zagranicznych nosi się z zamiarem utworzenia specjalnej komisji dla spraw Górnego Śląska, która by uwzględniła przedewszystkiem sprawy gospodarcze i rolnicze.

Gw łczenie praw Polski w Gdańsku.

GDANSK, 12 październ. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego przyjęto w trzecim czytaniu projekt w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie. Brzmienie ustawy wskazuje, że senat odrzucił wszystkie poprawki zgłoszone przez koło polskie. W związku z tem zabrał głos przedstawiciel koła p. Kuhnert, zaznaczając, że senat pogwałcił prawa polskiej mniejszości narodowej. Projekt senatu nie zapewnia polakom równouprawnienia, zagwarantowanego przez konstytucję. Ustawa w obecnej formie jest poprostu ustawą wyjątkową przeciw ludności polskiej.

Litwa szuka zbliżenia z Polską.

WARSZAWA, 12 październ. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że rząd Litwy kowieńskiej w czasie konferencji państw bałtyckich w Rewlu, czynił zabiegi o zbliżenie się z państwami bałtyckimi i Polską za pośrednictwem Estonii. Zabiegi te zostały wywołane przez pogorszenie się stosunków litewsko-rosyjskich i wskutek zmniejszonej działalności komunistów na terenie Litwy.

Porozumienie państw bałtyckich.

HELSINGFORS, 12 październ. (Pat). Znaczna część prasy tutejszej stwierdza z zadowoleniem, że na konferencji w Rewlu osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie polityki zagranicznej państw bałtyckich.

O uznanie sowieckich de iure.

LONDYN, 12 październ. (AW) Paryskie dzienniki donoszą, że sprawa uznania rządu sowieckiego de iure, postąpiła tak dalece naprzód, że Litwinów wyjechał do Londynu w celu przeprowadzenia ostatecznych rokowań.

Przed wyborami w Anglii.

LONDYN, 12 październ. (AW) Jak donosi „Star“ Bonar Law miał oświadczyć, że nie będzie popierał Chamberlaina na lidera partii unionistów. To samo pismo podaje, że sir Georg Yunger stara się usilnie utrzymać jednolity front przeciw partii robotniczej, do czasu rozstrzygnięcia, jakie przyniosą wybory.

kosz zmysłową, i nie po to, bynajmniej, aby w atmosferze koinów marmurowych lub złotych statuetek czuć się drugim le roi-soleil. I nie po to, aby upijać się lub grać w hazard. Wszystkie owe rozpasane orgie, na których, w gronie kobiet przedajnych, trwoni się tyle buty, weselości i swawoli młodzieńczej, i o których uczestnicy męscy (kobiety przeważnie natenczas nie czują i nie myślą) zdają się uśmiechać dawać rzeczywiście potrzebie natury, bywają tylko przesłonięciem istoty rzeczy, błędem, ułudą, pomyleniem instynktu. Ja postarałam się o to, aby tę, istotę rzeczy, tę istotną potrzebę, o której zaspokojenie w gronie dziewczek...

On: Nie wymawiaj pani tego słowa!

Ona: ... w gronie dziewczek chodzi, — postarałam się, aby te treści rzeczowa ze wszelkich obsłon wyzwoili. I powodzenie, nieprawdaż? — przyznało mi słuszność.

On: Pani jest ambitna. Jest to pierwsza rzecz, jaka mi się u Pani nie podoba.

Ona: Ocenę pan to słuszniej dopiero w następstwie. Mam na myśli, zresztą, jedno tylko powodzenie, na które zrazu wcale nie liczyłam. Polega ono na prostym zrozumieniu, że do tak zwanych wesolych dziewcząt, mężczyzna udaje się nie po weselość, i wogóle nie ze swawoli, ale ze smutku i w stanie bardzo ciężkiego smutku, ściślej mówiąc — udaje się do tego rodzaju dziewczyny, aby uzyskać od niej przebaczenie.

On: Tego nie pojmuję.

Ona: Mężczyzna popełnia na takiej dziewczynie grzech; grzechu tego jest świadom, ale czuje zarazem, że tutaj, i że tylko tutaj grzechów mu wybaczają. Jest to rzecz niespotykana. W całym, poza tem, życiu nie przebacza się nic i nikomu. Za każdy błąd, za każdą nieogłędność, jaką się popełnia, trzeba natychmiast ciężko odpokutować.

Tak twarda jest przyroda bytu. Krzywdy, wyrządzonej sobie, człowiek, naprawdę, nie przebacza nigdy. A jeśli przebaczy ją jednemu, to wdwojnásob wywrze ją na kimś innym. I nawet Bóg nie przebacza tak, abyśmy potem czuli się istotnie wobec Niego wolni; przeciwnie, gdy nam przebaczy, wtenczas dopiero naprawdę nas ujarzmia. My tylko — dziewczęta — my jedne przebaczymy prawdziwie. Pozwalamy, mianowicie — i jest to wynalazek najgłębszy, a w każdym razie jedynie kamienny, jakiego rodzaju ludzki dokonał — kupować u siebie przebaczenie; i to przebaczenie, jakie sprzedajemy, nie bywa przebaczeniem pozornym; nie, najuczciwiej w świecie czujemy się, spłacone zupełnie przez dłużnika z chwilą otrzymania odeń pewnej umówionej sumy. Ta suma, oraz ten szczęśliwy uśmiech, który wabi mężczyzn, który nam jest właściwy i zjawia się nie w chwili płacenia, ale już w chwili pierwszego, zamienionego słowa, ten bez granic i bez zastrzeżeń wyrozumiały z góry na wszelkie możliwości uśmiech, jest dziś ty-

na świecie jedynym, co wyzwala i odkupuje. Wskazuje on tę jedyną na ziemi okoliczność, w której można swe złe sumienie rozgrzeszyć i o niem słusznie zapomnieć. I na tem polega, właściwie, owa słodycz, która z nas promieniuje, i z którą nigdy współzawodniczyć nie zdołają kobiety, prawdziwie i namiętnie kochające. Nieprzeparta jest moc tego naszego uśmiechu, zdającego się mówić: Pocziesz się, nikt nie ma tu nic do wtrącenia; możesz wyrządzić mi krzywdę, możesz grzeszyć swobodnie, nie lękaj się zemsty...

On: W takim razie wszystkie tego rodzaju dziewczęta miałyby równą wartość i wszystkie dawałyby to samo.

Ona: Bynajmniej; im piękniejsza dziewczyna, im żarliwszy mężczyzna, — tem cięższy bywa grzech tem słodsze przebaczenie.

On: (po chwili). Ależ wszystko to jest tak poważne, a nawet tak pełne grozy.

Ona: Tylko w teorji jest tak poważne. Ale oto teorja się już kończy. (całuje go).

On: Piękna moja Aspazja wiele nad swem powołaniem pomyślała.

Ona: Tkwi to w istocie tego powołania, skoro uprawia się je w ten sposób, co ja... Pozostaje mi przy niem wiele czasu wolnego.

On: Tak, rozumiem teraz doskonale. Skoro poprzestaje pani na właściwej istocie rzeczy, owym uśmiechu i przebaczeniu, czy jak tam pani to zowie...

„Praca jest przyjemnością”.

Już od kwadransa dłużej Ewa piórem w zębach i ponurym wzrokiem spogląda na puste kartki kasetu, aż wreszcie mała iza stacza się na papier.

— Co ci jest, Ewuniu?
— Ach pomóż mi, mój kochany! To takie trudne.
— O cóż idzie?
— O polskie wypracowanie.
— Aha! Jakież macie temat?
— Pra...a...ca — szłocha Ewunia.

— jest przy...y...jemno...o...ścią.
— Tam do diabła! To rzeczywiście trudno dowieść. Słuchaj, moje dziecko: Ja również często przesiaduję nad czystą kartką, którą mam zaczernić atramentem, a jeśli nie płacę przy tem, to tylko dlatego, że nie jestem już taką małą dziewczynką, jak ty, chociaż, wierząc mi, drobna jest między nami różnica. Prawdą jest, że praca to kara, bardzo surowa kara, którą Bóg włożył na nasze barki: „W pocie czoła jadać będziesz chleb twój powszedni!” Dotyczy to nas wszystkich, tak samo mnie, jak chłopa, młynarza i piekarza, którzy mój chleb w pocie swego czoła przygotowują. Dotyczy to również zwierząt, które ongiś były z nami w raju. Tylko te z pośród nich są radosne, które nie muszą pracować: wróbel na dachu, dzięcioł na swym drzewku, motylek wśród kwiatków, rybka w przejrzystym strumyku, kotek na swej poduszeczce, skaczące jagniętko, skowronek w przestworzach.

Smutnymi zwierzętami jest bydło w jarzmie, konie u dyszla, osioł, wprzęgnięty w wózek, niedźwiedź, tańczący w budzie jarmarcznej, pies, uwiązany w budzie na łańcuchu i wszystkie inne, które muszą zarobić garść pożywienia. One również wiedzą, że praca jest niewolą; moralisci, którzy ci usiłują wmówić, że praca wyzwala, są przeważnie ludźmi nie pracującymi. Są wyjątki, jak naprzykład Zola. Ale Zola już coraz bardziej wychodzi z mody i napewno, gdy dorosniesz, już jego powieści nie weźmiesz do ręki. Zrozumiałas?

— Tak, rozumiałam.
— No, to ci wiesz. Więc usiądź teraz i chyba już wiesz, co masz napisać.

Uwagi o sytuacji politycznej w Bułgarii.

(Informacje z kół dyplomatycznych).

W uzupełnieniu zamieszczonego już w naszym piśmie wywiadu z dr. Grabowskim, otrzymuje specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z najlepiej poinformowanych kół dyplomatycznych szereg nader interesujących spostrzeżeń o wewnętrzno-politycznej sytuacji w Bułgarii. Otóż, jak się okazuje, Bułgaria wyleczyła się obecnie już niemal zupełnie z niepoprawnego rusofilstwa. Ostatnich rusofilów napotkać można jeszcze tylko w szeregach partii „narodników”. Na czele rusofilów stoi obecnie jeszcze tylko prof. S. S. Bobczew, prezes towarzystwa „Błagotworniczej słowiańskiej drożystwo”, które z dawien dawna było ekspozyturą moskiewskich organizacji ustylikatorskich. Ale i ci kraino-rusofile już potrochu skłaniają się ze swoją sympatją polityczną w stronę Polski.

Oczywiście, w całym społeczeństwie bułgarskim, drzemie jeszcze w głębi duszy sentyment ku dawnej Rosji, lecz jest to już tylko sentyment czysto platoniczny i nie wyraża się w formie jakichkolwiek koncesji lub rezygnacji politycznych.

Ta garstka bułgarów, która jeszcze obecnie sympatyzuje z Rosją, spogląda z nadzieją na armię Wrangla, ufając, że ta, odpocząwszy i zreorganizowawszy się, odegra jeszcze, przy pomocy ententy, czynną rolę w likwidacji bolszewizmu. Tem tłumaczy się awantura sierpniowa, gdy zanosilo się na zamach stanu ze strony bojówk wranglowskich na terytorjum bułgarskim. Afera ta jednak doznała kompletnego fiasca i wykazała z jednej strony całą słabość wojsk Wrangla, a z drugiej silne stanowisko rządu bułgarskiego, który bez trudu stłumił powstanie.

W dobie dzisiejszej i inny żywioł jeszcze ciągnie ku Rosji, lecz ku Rosji obecnej. Są to komuniści bułgarscy, będący w społeczeństwie bułgarskim obecnie siłą dość znaczną. Stanowią oni około trzech czwartych opozycji

lewicowej. Ciągają oni z Rosji wielkie zyski, dostarczane im przez agentów bolszewickich na cele organizacyjne.

Grupa ta jednak jest zupełnie samorodną i swoistą obcą oficjalnemu programowi komunistów moskiewskich. Nie też dziwnego, jeśli zważyć, że kiedy robotnik bułgarski i nawet najbiedniejszy włościanin jest jednak posiadaczem chociażby małego obszaru gruntu. Latafundjów w Bułgarii niema zupełnie. To też można śmiało uznać komunistów bułgarskich za partię oportunistyczną, korzystającą tylko ze swego miana, aby czerpać środki egzystencji z Rosji.

Nie myśląc zupełnie o przewrocie, komunistyczna partja bułgarska, wchodzi niekiedy w ciche kompromisy z rządem, dopomagając mu do trzymania w karchach partji nacjonalistycznych i resztek imperialistów z pośród iredentystów.

Owe ideje iredentystyczne pokutują jeszcze wśród bloku opozycji prawicowej, składającego się ze stronnictw: „narodników” (przywódca — Geszow), „cenkowitzów” (przywódca — Danew), radykałów, liberałów (resztki germanofilów z Radosławowem na czele) oraz narodowej demokracji (przywódca — Malinow).

Stworzywszy blok, stronnictwa te nie zdobyły się jednak na jednolity program i są wobec tego bezsilne. Gdy spróbowano urządzić 17 września w Trnowie żywiłowy protest przeciw rządowi, chłopstwo okoliczne rozpedziło manifestujących.

Rząd, oparty na najsilniejszym liczebnie stronnictwie „zemledzielców”, z dnia na dzień wzmacnia się, dzięki zaufaniu olbrzymiej większości ludności, oraz państw ententy, widzących w niem element lojalności i pokoju, a w bloku opozycji prawicowej tylko wicherzycielskie zapędy dorwania się do władzy w celu prowadzenia awanturniczej polityki nacjonalistycznej.

Henryk Liński.

— Tak, ale musisz mi to wszystko podyktować.

Wahałem się przez chwilę. Następnie sięgnąłem po kajet i napisałem w nim:

„Szanowna Pani! Ewa była dzisiaj tak niegrzeczna, że za karę pozbawiłem ją przyjemności napisania polskiego wypracowania.

Z głębokim szacunkiem G. W.”

Doniosły wynalazek.

Dzienniki donoszą, że książę Estimos de Genez z wysokich Pirenej wynalazł przyrząd oparty na działaniu promieni radjum, a pozwalający z największą dokładnością określić pokłady mineralne i pokłady naftowe. Estimes de Genez oświadczył, że nafta znajduje się w Pirenejach francuskich, w Algierze i Marokko.

Jak się Belgja odbudowuje?

—o—

Zadne chyba państwo w Europie nie odbudowało tak prędko i starannie zniszczonych przez wojnę obszarów, jak Belgja. Nie chce ona słyszeć o kulcie dla zrujnowanych miejsc. Wskutek takich poglądów belgowie znajdują się w ostrem przeciwieństwie do turystów, szczególnie amerykańskich i angielskich, chętnie odwiedzających pola bitew i szukających ciągle nowych wrażeń i którzy właśnie najwięcej interesują się rozburzonymi domami, zachowanymi okopami, poprzerywanymi drutami kolczastymi, słupami i t. p. bronią nowoczesnego Marsa.

Podróżnik, który pragnie oglądać pewne słynne, zdemolowane miejscowości, spotyka się ze stanowczą odmową ze strony władz i ludności.

Ziemia jest najzupełniej oczyszczona, i to był wielki kawał roboty, jeżeli się zważy, co za olbrzymie składy ruin, zwalisk i materiału wojennego znajdowało się na całym niemal obszarze Belgji.

Cegły jest naogół we Flandrii obficie, lecz wody — skromnie. Dlatego też zostały przeprowadzone nowe rury wodociągowe, drogi szybko urządzono do tego celu, zbudowano lekkie drogi żelazne i, skoro wszystko potrzebne zostało przygotowane, założono tam zupełnie nowe miasto na podstawie nowoczesnych planów, bez śladów dawnych, nędżnych stosunkowo siedzib.

Tak długie szeregi wspaniałych budynków i szerokie, nowoczesne ulice zdają się powstawać same w nocy. W Menin widzieć można śliczne nowe domy z siedmioma pokojami, o bardzo mocnych ścianach, a wybudowane zaledwie przez siedem tygodni i natychmiast gotowe do zamieszkania.

W pobliżu Ypem jest całe miasto — ogród, wyrosłe w przeciągu około 6 miesięcy.

Przy zakładaniu zupełnie nowych miast robota jest stosunkowo lżejsza, niż w miejscu, gdzie restauruje się nawpół rozwalone domy. Wszędzie jednak odbudowa przynosi mieszkańcom korzyści i nawet zyski gdyż przytem przeprowadza się również nowoczesne kanalizację i oświetlenie.

Na francuskiej granicy, w Fericq, Comines i Vaneton jest jeszcze dużo do roboty, ale też tu dużo było bardzo zniszczenia barbarzyńskiego. W Ypem odbudowa jest w pełnym ruchu; cała okolica, jeszcze niedawno była pustynią, obecnie pokryta bogatymi polami i tylko prostokątne place, otoczone płotami drutów kolczastych z czarnymi krzyżami wska-

zuja miejsce wiecznego spoczynku poległych za ojczyznę.

Dixmuiden, które było — tak zupełnie zrujnowane, obecnie, jest znów przywrócone do normalnego, przedwojennego stanu. Kościoły i hale targowe zostały wzniesione przeważnie ze starych pięknych glazów.

Książki nadesłane.

—o—

Jan Papini, Dzieje Chrystusa, cykl trzeci w tłumaczeniu W. Rzymowskiego. Wydawnictwo J. Mortkowicza, T-wo wydawnicze w Warszawie, 1922.

Zofia Rogoszówna. Piśkleta, wydanie trzecie. T-wo wydawnicze w Warszawie, 1922 r.
Selma Lagerlöf. Wspomnienia, w tłumaczeniu J. Mortkowicza. T-wo wydawnicze w Warszawie, 1922 r.

Gustaf af Geijerstam. Książka o małym bracišku, w tłumaczeniu M. Zabojeckiej. T-wo wydawnicze w Warszawie 1922 r.

Wydawnictwo „W domu i w szkole” pięć pierwszych tomów: Wakacje, Bociany, Szkoła, Kiedym.. i O szarej godzinie. Drukarnia naukowa w Warszawie 1922 r.

Ze sportu.

—o—

(o) Nowe rekordy wszechświatowe. Na ostatnich zawodach w Sztokholmie znany zawodnik szwedzki Sven Lundgreen ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 1,000 m. osiągając czas 2:28.5 s.

Estończyk pobił rekord światowy w biegu maratońskim (42,200 m.). Nowy rekord wynosi 2 godz. 18 m. 30 sek.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dziś, t. j. w piątek, dla zreszeń robotniczych i inteligentnych dana będzie komedia J. Korzeniowskiego „Wąsy i peruka”.

W sobotę po raz ostatni „Roztwór prof. Pytla”.

W środę, dnia 18 b. m., premiera arcydzieła Ibsena „Peer Gynt”. Udział bierze cały zespół na czele z p. Karolem Adwentowiczem, oraz pełna orkiestra symfoniczna. Zupełnie nowe dekoracje i kostjumy. Reżyseruje dyr. H. Barwiński. Kasa sprzedaje bilety od dnia dzisiejszego.

Ona: Nie sprzeniewierzam się powołaniu swemu bynajmniej...

On: Nie wątpię o tem. Jednakże jest pani wolna od tysięcy drobnych, a pochłaniających czas okoliczności wtórnych, jak kolacje, pochulanki, nocne wycieczki, podróże do Monaco, flirty, konferencje z krawcowcami...

Ona: Tak jest. A przytem proszę sobie zważyć, że dzięki rozumnemu podziałowi czasu nietylko dochody moje są znacznie wyższe, niż dochody najwybitniejszych moich współzawodnic, ale że, ponadto, odrzucając to wszystko, co pan nazwał trafnie wtórnymi okolicznościami, czas pochłaniającymi, unikam tego bezmyślnego rozrzutnictwa pieniędzy i siły nerwowej, unikam tego bezmyślnego rozrzutnictwa pieniędzy i siły nerwowej, które zazwyczaj na rychłą skazuje zagładę moje niemądre siostrzyczce. Rzecz w istocie tak jest prosta i oczywista, że dziwie się nieraz, że ją dopiero pierwsza ją odkryła. Dlaczegoż to zawsze Lady Hamilton ma ginać na bruku ulicy, a Manon Lescant w kolonji karnej? Nie jest to nic innego, tylko błąd popełniany w myśleniu, prastary nad stanem naszym zawieszony przesąd. Ja, całkiem prosto, cenię siebie tak wysoko, ściśle powiedziaławszy: swoje piękne ciało, które jest mi, poniekąd, czemś obcem, i o którym przeto mieć mogą sąd pewien, — o twarzy swej z równą pewnością nie mówię, acz i twarz moja cieszy się sławą, a najmniej pewna jestem swych „powabów duchowych” — otóż więc ciało swe od szyi ku dołowi cenię na tyle, że jako zaro-

zumałość odczułabym to, gdyby ktoś obok grzechów swoich, obok swego sumienia złego, zapragnął złożyć u mnie swoją nudę lub swoje kaprysy. Dla tych celów służą kobiety głupie, Varietés, dzienniki, pisma humorystyczne, literatura. Tak zwany „wielki” świat, któremu półświatek zazwyczaj daje się zmusić, wydaje mi się takim samym nadużyciem, jakgdyby, dajmy na to, od słynnego chirurga, który komuś szczęśliwie zoperował niebezpieczny wrzód, żądano ponadto, by tego kogoś zabawiał, by mu towarzyszył na bal maskowy, na tańce, by z nim skakał, śmiał się i swawolił. Nic z tego. Sprawa została już załatwiona, godzina widzenia upłynęła. Jeśli wspomina tu o godzinie wizyty u jakiegoś słynnego lekarza, to daję panu jednocześnie wyrobić sobie sąd należyty o wysokości przyjętego u mnie honorarjum.

On: Pani, być może, ma słuszną rację. Ale to nie jest dla mnie pociechą. Słowa pani wydają mi się coraz smutniejsze, coraz bardziej trzeźwe...

Ona: Skoro pan następnie wywoła kiedyś w pamięci naszą rozmowę — a zdarzy się to nieraz — wtenczas pan spostrzeże, że ten wyraz „trzeźwa” również nie bez powodu w rozmowie naszej wypłynął. W tym celu — na tym jednym poprzestał przykłady, przemilczałam zupełnie to, w jakim pozostaje stosunku moja dusza własna do tych codziennych, dziś już nieprzeliczonych grzechów, jakie na niej popełniono. Teraz,

jednakże, pański powierzchowny pogląd, zarzucający mi „trzeźwość”, zaskoczę niespodzianką, wyznając, że jestem kobietą niezmiernie oszczędną, że swych olbrzymich dochodów nie wydaję na siebie, że łożę je na pewną, doniosłą dla siebie sprawę, która z tem, cośmy dotąd mówili, nie ma żadnego związku. Dowiedz się pan ponadto, że swego przedsięwzięcia nie prowadzę sama, że prowadzę je przez inną osobę, że przedsięwzięcia tego w jego szczegółach nawet nie rozumiem i tylko służę mu swemi pieniędzmi, że w ten sposób życie moje dzieli się na pewną najzupełniej abstrakcyjną zaletę i na trześć, będącą w wewnętrznej sprzeczności zarówno ze mną samą jak z ową pracą: czyliż to nie wyda się panu już szczytem wyrachowanej celowości?

On: Hrabia Lux uprzedzał mnie już, że mowa pani staje się niezrozumiała, z chwilą potrącenia o ten punkt, będący jakowymś, wyznawanym przez panią, ideałem. Nie umiał mi on dać bliższych o nim wyjaśnień.

Ona: Mówiłam już, że spodziewam się snadniej porozumieć się właśnie z panem, niż z tyloma innymi wśród moich wielbicieli. Teraz wystawiam przepowiednię swoją na próbę. Ciekawam, naprawdę, czy próba się powiedzie. — Posłuchaj mnie pan: w moim przedsięwzięciu, koniec końcem, chodzi o szczęście ludzkości.

On: O, o, o!

On: O, o, o!

Ona: Ja nie żartuję. Chodzi

o sprawiedliwość, o wyzwolenie ducha, o nowy ustroj społeczeństwa, o usunięcie straszliwej poniewierki człowieka, uprawianej pod mianem „zawodu”.

On: Aha, socjalizm. O ile można, przytem rozbrojenie powszechne, pokój wieczny. Jestto, od czasu ostatniej wojny europejskiej koncepcja wkróś aktualna. Zwłaszcza wśród kobiet.

Ona: Istotnie, rzeczy te mają ze sobą związek; rzeczy — wiem to — tak niemiłe dla pana, już z racji jego zawodu. Na wiedzy politycznej znam się równie mało, jak — powiedzmy — politycy zawodowi: nie potrafię przeto związku tego panu wyjaśnić. Siostra moja, o wiele odemnie mędrsza, uczyniłaby to zapewne z powodzeniem. Lecz siostra nie jest piękna, o! co do urody ustępuje mi niezmiernie, i dlatego nie słuchałby jej pan prawdopodobnie tak długo.

On: Ależ z przyjemnością...

Ona: Siostra moja, poza tem, mieszka w Azji środkowej. Otóż i kończę już to, co miałem panu do powiedzenia. Chcę tylko, abys pan wysłuchał jeszcze jednej drobnej historii. Boć może, pozwoli ona panu zrozumieć wszystko. Zwracam wszakże uwagę pańską na to, że opowiem ją oschle, źle, prawie mechanicznie; stanowi ona bowiem program wstępny każdej nowej znajomości. Nie można żądać, abym, opowiadając ją, za każdym razem rozpalala się na nowo, jakkolwiek przeżycie to naówczas było dla mnie rozstrzy-

gające. Otóż, istotnie, owo przeżycie łączy się z wielką wojną, jaką przed czterema laty skończono. Byłam wtenczas ochotnicą — pielęgniarzką. Nic nie było mi również obce, jak mój zawód dzisiejszy. Byłam bardzo młoda, i wszystkie okropności, jakie widziałam, sprawiały na mnie głębokie wrażenie. Okropniejsza wszakże ponad wszystko była zewnętrznie całkiem spokojna scena, jaką przeżyłam u łoża jednego z rannych. Był to starszy żołnierz, któremu szrapnel oderwał obie nogi. Najcięższy z naszych ówczesnych wypadków. Przez wiele dni ranny leżał w ciężkim śnie nieprzytomnym. Aż, nareszcie ocknął się z niemocy. Podbiegliśmy do jego łoża. „Ah, gdyby to wcześniej było nam tak dobrze!” — brzmiały jego pierwsze słowa. Wcześniej; ma on na myśli — rzekłam sobie — owe boje okrutne, które przeżył.

I zapytałam go o nie. Lecz nie; o bojach prawie już był zapominał. Był to górnik z Bruex. I to swoje pokojowe zajęcie miał na myśli, skarżąc się żartobliwie: „Ah, gdyby to wcześniej było nam tak dobrze!” — „Siostrze” — opowiadał on potem, — „w Rosji brnęliśmy w piaskach po kolana, ot tak głęboko”, — i wskazał tam, kiedy wciąż jeszcze pod koldrą mógł domyślać się swych nóg, — „od czwartego rano do ósmej wieczorem byliśmy w ogniu. Ale mamże wam, siostrze, prawdę powiedzieć? Lepiej mi było w tym ogniu bitwy, niż w kopalni Bruexu. Tak dużo mieliśmy słonecz-
tyle słonecz!” (d. c. n.)

Obrady parlamentu miejskiego.

Dyskusja generalna nad budżetem.

Wczorajszymi obradami rady miejskiej kierował przewodniczący Remiszewski.

Na wstępie wiceprezydent Stupnicki referował sprawę podwyższenia pensji pracowników miejskich. Odpowiedni wniosek rada miejska uchwaliła. Rada uchwaliła również podniesienie podatku od psów. — Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zwolnienia od podatku na teatr imprez, urządzanych przez związki zawodowe. Przeciwno temu wnioskowi wystąpił magistrat, który uważa, że opłata pobierana na budowę teatru jest bardzo mała, tak, że nie obarcza ona zbyt instytucji robotniczych. Wniosek powyższy nie uzyskał większości w radzie.

Po załatwieniu tych spraw przewodniczący otworzył dyskusję generalną nad budżetem, która według regulaminu ma miejsce po zakończeniu drugiego czytania.

Pierwszy zabiera głos radny Holenderski, który w swym przemówieniu charakteryzuje ogólny stan polityczny i gospodarczy kraju. Mówca skarży się na wzrost reakcji w Polsce i na przesładowanie ruchu robotniczego. Szczególnie fatalne skutki posiadało wprowadzenie wolnego handlu i uprzywilejowanie paskarzy wiejskich, co wywołało szaloną drożyznę i znaczne pogorszenie bytu ludności robotniczej. Odpowiedzialność za drożyznę zwała mówca również na magistrat, który wycofał znaczne sumy z wydziału handlowego, a ten ostatni wskutek braku funduszy, nie był w stanie rozwinąć należycie swej działalności. Następnie mówca poddaje ostrej krytyce sam budżet miejski. Jedyne minimalna część budżetu jest pokryta przez podatki od dochodu, natomiast lwią część swych wpływów magistrat czerpie z podatków pośrednich i obciąża nimi konsumentów czyli najbiedniejszą ludność naszego miasta.

W dalszym ciągu swego przemówienia radny Holenderski krytykuje działalność wydziału sanitarnego, który nic nie robi w celu polepszenia stanu zdrowotnego domów, podwórz i studni łódzkich. Mówca piętnuje politykę socjalną magistratu oraz złą gospodarkę wewnętrzną; twierdzi on, że redukcja pracowników była przeprowadzona nienależycie i personel miejski jest za duży. Następnie mówca zapytuje magistrat, dlaczego magistrat nie współdziałał w wykończaniu domów, których budowa była rozpoczęta. Wreszcie mówca chwali działalność wydziału oświaty i kultury. Mimo to radny Holenderski oświadcza w imieniu swej frakcji, że za budżetem głosować nie będzie.

Drugim mówcą, który zabrał głos w dyskusji generalnej, był radny Lichtenstein. I ten mówca zwraca również uwagę na wzmocnienie się reakcji w Polsce. Reakcja ta, znalazła również swe odbicie w działalności magistratu, który czerpie swe dochody z podatków pośrednich, płaconych przez ludność robotniczą. Radny Lichten-

stein oświadcza, iż wraz ze swą frakcją będzie głosował przeciwko budżetowi.

Z kolei zabiera głos radny Pogonowski. Skarży się on na skrepowanie działalności jednostki, która dotychczas nie mogła nic sama zrobić, ani kupić, ani sprzedać, ani... wynająć mieszkania. Mówca krytykuje działalność urzędu mieszkaniowego. Przez całe jego przemówienie snuje się nic skarg zbolalego i „uciskanego“ kamienicznika.

Radny Pogonowski oświadcza w imieniu frakcji, że za budżetem głosować nie będzie. — Podobne oświadczenie składa radny Hilszer.

Z kolei na mównicę wstępuje radny Rapalski, który jako przedstawiciel frakcji rządzącej stwierdza, że — biorąc rzecz bezstronnie — samorząd łódzki uczynił bardzo wiele. Mówca odpiera zarzut, jakoby magistrat świadomie składał ciężar podatków na robotników. Radny Rapalski przypomina ile to memorjałów wysyłał magistrat do Warszawy, do władz centralnych, gdzie prosił o zatwierdzenie podatków miejskich, któreby obciążały klasy zamożne. Projekty te leżały w ministerstwie skarbu nieraz i półtora roku. Po długich walkach przyznano Łodzi podatek miejski od produkcji, ale został on znacznie okrojony, tak że nie usprawiedliwił pokładanych w nim nadziei. Mówca twierdzi, że stan gospodarki samorządu jest taki sam, jak stan państwa. Wszystkie niedomagania ekonomiczne i finansowe państwa odbijają się i na samorządach miejskich. Radny Rapalski broni wydziału zaprowiantowania, który sprzedawał artykuły spożywcze po cenach tańszych niż były na rynku.

Mówca piętnuje zbyt wielką biurokrację, panującą w wydziale budownictwa, ale jednocześnie podkreśla, że wydział ten wybudował szkołę przy ul. Zagajnikowej, rozpoczął budowę trzech nowych szkół, łaźni, i uporządkował bruki. Ale prawdziwą chlubą miasta — mówi p. Rapalski — jest wydział szkolnictwa. Szpitalnictwo działa również sprężysto, ale gospodarka jest trudna, bo miasto nie posiada własnych szpitali. Magistrat musi wybudować własny szpital.

Co do sprawy umiastowienia instytucji użyteczności publicznej, to dokonano już umiastowienia gazowni. Natomiast wykup elektrowni i tramwajów, jest zdaniem p. Rapalskiego, niemożliwy do przeprowadzenia i miałyby się z celem, wobec potrzeby olbrzymich inwestycji. Wreszcie radny Rapalski składa oświadczenie, że frakcja PPS. będzie głosowała za budżetem.

Ostatni przemawia radny Helman. Wygłosił on mowę w narzeczu zbliżonym do języka polskiego i trudno było zrozumieć o co mu chodzi. Oświadcza on w imieniu frakcji, że będzie głosował przeciwko budżetowi.

Na tem zakończona została dyskusja generalna nad budżetem.

dekret M. S. wojsk. o uznaniu ich za weteranów o ile możności wraz z fotografią.

Podwyższenie opłat konsularnych

Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło podwyższenie opłat konsularnych, pobieranych przez polskie placówki w Niemczech i Austrii, o 100 proc. w stosunku do obywateli polskich. — W Niemczech w stosunku do obywateli obcych opłaty konsularne w placówkach polskich podwyższono o 200 proc.

Zaliczki dla urzędników kontraktowych.

Dowiadujemy się, że rada ministrów uchwaliła dla urzędników kontraktowych, którzy pracują na służbie państwowej, od 1 września 1921 r. zaliczki jednomiesięczne bez względu na stan kategorii i stan rodziny, w wysokości poborów wrześniowych. Zaliczki te mają być spłacane w sześciu ratach, poczynając od 1 kwietnia 1923 r. W ten sposób urzędnicy kontraktowi otrzymają zaliczki takie same, jak urzędnicy etatowi na wyższej służbie.

Marki pocztowe w sklepach z papierosami.

Jak wiadomo sklepy z tytoniem i wyrobami tytoniowymi są obowiązane do sprzedaży marek pocztowych. Jednakże właściciele trafik nie stosują się do tego rozporządzenia i stale odpowiadają, że marek „chwilowo zabrakło“.

Brak ten jest chwilowy, lecz jest zjawiskiem chronicznym, wynikającym z niedbalstwa właścicieli sklepów, którym się nie chce płać po marki na pocztę. Jak się dowiadujemy, policja będzie spisywała protokoły tym właścicielom sklepów z papierosami, którzy nie będą trzymali u siebie znaczków pocztowych.

Za handel bez świadectw przemysłowych.

Za prowadzenie handlu bez wykupienia odpowiednich świadectw przemysłowych pociągnięci zostali do odpowiedzialności Stefan Siernicki (Zielona 11, Chaim Binstok (ul. 3 Maja), Moszek Liszkiec (Al. 1 Maja 18), Szymon Podwójny, Moszek Przegonowski (Ogrodowa 18), i D. Honik, zam. w Kuluskach. (bip)

Ukaranie wrogów oświaty.

W ciągu jednego tygodnia za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli karę 2-dniowego aresztu: Wacław Szworacki (ulica Wspólna 3), Golda Lichtensztajn (Aleksandrowska 20), Józef Raczynski (szkolna 21), Emanuel Wajc (Ogrodowa 20, Małgorzata Bajdzikowa (Brzezińska 48), Icek Czotciński (Aleksandrowska 22) i Dawid Moszkowicz (Aleksandrowska nr. 10). Aresztem 1-dniowym ukarani zostali: Szlama Waswasser (Brzezińska 7), Abram Koziobrocki (Al. 1 Maja nr. 37), Tauba Wajnstokowa (Franciszkańska 38), Abram Rosenberg (Ceglana 6), Finkla Hubertowa (Ogrodowa nr. 20), Izrael Przedborski (Aleksandrowska 28), Szmul Tenenbaum (Berka Joselewicza 3), Ryk Szyniakowa (Łagiewnicka 13), Icek Feldstein (Łagiewnicka 13), Moszek Lajzerowicz (Warszawska 3), Perla Grunwald (Aleksandrowska 38), Jan Gajewski (Wawelska 34), i Aron Hofman (Marysińska 6).

Ze szkoły dramatycznej.

Wiadomość o utworzeniu w Łodzi tak kulturalnej placówki, jaką jest szkoła dramatyczna, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród inteligencji miejscowej.

Do egzaminu zapisuje się młodzież płci obojga bardzo licznie. Zaraz po egzaminach rozpoczną się wykłady pod kierunkiem wybitnych sił fachowych. (bip)

Kinematograf oświatowy.

W niedzielę dnia 16 b.m. otwarty zostaje przy miejskim uniwersytecie powszechnym kinematograf oświatowy. Zadaniem tej placówki będzie wyświetlanie obrazów treści naukowej, tudzież obrazów, mających za treść najwybitniejsze twórcy literackie autorów polskich i obcych. Program najbliższych

Konferencja w sprawie żądań włóknarzy.

Przemysłowcy dają 20 procent podwyżki.

Jak wiadomo zawodowe związki włókiennicze wystąpiły z żądaniem podwyżki płac o 40 proc. W związku z tem wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyła się w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim konferencja, w której brali udział z ramienia przemysłowców inż. Rumpel, inż. Getke i dyr. Pawłowski oraz przedstawiciele związku farbiarni i wykończalni. Z ramienia związków zawodowych brali udział w konferencji p. Kałużyński oraz delegat związków „Praca“ i Ch. D.

Na wstępie p. Rumpel oświadczył, że żądania robotników są wygórowane i nieuzasadnione w porównaniu z wzrostem drożyzny w ostatnim miesiącu. W odpowiedzi p. Kałużyński zaznaczył, iż oświadczenie przemysłowców jest niesłuszne, gdyż nawet zaakceptowanie wystawionych żądań nie pozwoli robotnikowi na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Biorąc powyższe pod uwagę robotnicy od żądań swych nie odstąpią.

W dalszym ciągu swego przemówienia radny Holenderski krytykuje działalność wydziału sanitarnego, który nic nie robi w celu polepszenia stanu zdrowotnego domów, podwórz i studni łódzkich. Mówca piętnuje politykę socjalną magistratu oraz złą gospodarkę wewnętrzną; twierdzi on, że redukcja pracowników była przeprowadzona nienależycie i personel miejski jest za duży. Następnie mówca zapytuje magistrat, dlaczego magistrat nie współdziałał w wykończaniu domów, których budowa była rozpoczęta. Wreszcie mówca chwali działalność wydziału oświaty i kultury. Mimo to radny Holenderski oświadcza w imieniu swej frakcji, że za budżetem głosować nie będzie.

Strejk w fabryce.

(r) W fabryce B-ci Dobranickich przy ul. Cegielnianej 89, robotnicy w liczbie 130 porucili pracę. Powodem bezrobocia — nieporozumienie z zarządem fabryki.

Kryminalistyka.

Pseudo-agent mieszkaniowy.
Do właściciela domu № 158 przy ul. Kilińskiego, Gustawa Zielke, zgłosił się niejaki Walerjan Borys (Napiórkowskiego 38) z prośbą o odnajęcie mu mieszkania. Gdy na propozycję tę właściciel domu się nie zgodził, Borys oświadczył, iż jest agentem urzędu mieszkaniowego i groźbami nsiłował zmusić gospodarza do uwzględnienia jego żądania. Gdy gospodarz wszczął alarm, pseudo agent ułotnił się. (bip)

Masowe okradanie pól. W ostatnich czasach do policji napływały często skargi właścicieli okolicznych pól na coraz częściej powtarzające się kradzieże. Wobec tego drugi komisariat policji zarządził obserwację, dzięki której udało się z początku schwycić pojedynczych sprawców kradzieży, zaś w dniu wczorajszym złapano zorganizowaną szajkę tych złodziei; pięć osób osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza. Podczas rewizji część skradzionego dobra zwrócono prawym właścicielom. Okazało się również, że złodzieje ci od dłuższego czasu okradali okoliczne pola. (bip)

Co kradną? Z mieszkania Felicji Taborskiej przy ul. Piotrkowskiej 29, służąca Maria Bogucka skradła weksle na sumę 2,100,000 mk., 60,000 mk. polskich i 8,000 mk. niemieckich, poczem zbiegła. (bip)

Wypadki.

Śmierć pod pociągiem. Na stacji Łódź-Kaliska, pociąg, jadący z Warszawy do Poznania, przejechał na śmierć kobietę niewiadomego nazwiska w momencie, gdy przechodziła z jednego toru na drugi. Złotki odwieziono do prosektorjum. (bip)

Skok w tył. Przy zbiegu ulic Konstytucyjnej i Gdańskiej niejaka Maria Ambroziak, wyskoczywszy z tramwaju, upadła i uległa złamaniu lewej ręki, oraz ogólnemu obrażeniu ciała. Otiarę lekkoomyślności odwoziło pogotowie do szpitala przy ulicy Drexnowskiej. (bip)

Po dłuższej dyskusji przemysłowcy wyrazili zgodę na udzielenie 20 proc. podwyżki od dnia 9 października, pod warunkiem jednak, że propozycja ta przyjęta zostanie przez związki zawodowe jeszcze w ciągu b. t., w przeciwnym bowiem razie termin zastosowania podwyżki ulegnie zmianie. Delegaci robotników oświadczyli w odpowiedzi, że bez odwołania się do swych mocodawców odpowiedzi udzielić nie mogą i zaproponowali zwolnienie konferencji na sobotę, na co również przemysłowcy wyrazili swą zgodę. (bip)

O poprawki w cenniku w przemyśle włókienniczym.

(r) Na ostatniej konferencji przemysłowców z delegatami związków włókienniczych, ci ostatni poruszyli sprawę poprawek w cenniku płac w przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy w odpowiedzi oświadczyli, że wniesionych poprawek nie uwzględniają, lecz gotowi są przystąpić do dyskusji nad nimi niezwłocznie po załatwieniu sprawy podwyżki płac. (bip)

Z sądów.

Wieczni konkurenci.

W domu nr. 44 przy ul. Piotrkowskiej mieszczą się dwa sklepy towarów manufakturowych, Szejnfinkla i Jagody. Między konkurentami wynikają ciągle spory, których epilog rozgrywa się w sądzie. Swego czasu sąd pokojił rozwałki sprawę Szejnfinkla, oskarżonego o oszustwo przy sprzedaży towarów. Oskarżony wystawił w oknie płótno, szerokości 90 centni, z ceną 9,800 mk. za sztukę; widząc to, Jagoda posłał niejaką Esterę Winterównę, aby kupiła dla niego taką sztukę płótna, jaka jest na wystawie. Szejnfinkel tymczasem dał kupującej płótno szerokości 80 cm. Sąd, zgodnie z art. 591 k. k. skazał wówczas podsądnego na trzy miesiące więzienia.

Sprawę tę rozpatrywał sąd odwoławczy pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego. Po przeprowadzonej rozprawie, podczas której podsądnego bronili adwokaci Forelle i Kobylński, wyrok sądu pokoju uchylił i Szejnfinkla umiemił. (bip)

Nadesłane.

Bogu na chwałę — ludziom na pożytek.

To hasło wypisawszy na swoim sztandarze nasza straż ogniowa ochotnicza przed 45-ciu laty rozpoczęła swą szczytną pracę w naszym mieście. Jak głęboko w serca każdego druha-strażaka hasło to zapuściło swoje korzenie, jak ukochał on swoje obowiązki dowodem tego były liczne odznaczenia za wysługę lat w dniu 45-ciolecia istnienia straży.

To całkowite oddanie się przyjętym dobrowolnie obowiązkom to głębokie ukochanie swojej organizacji powoduje, że po tylu latach jej istnienia wzrasta stale liczba inwalidów, którym po latach ofiarnej służby należy się bezwzględnie zapewnienie skromnego jutra.

Tem się powodując zarząd straży zorganizował kasę inwalidów i wdów, na zasilenie funduszu której zarządza w niedzielę, dnia 15-go b. m.

Dzień znaczący.

OBYWATELE M. ŁODZI!

Składając obite datki na znaczek w niedzielę dajcie dowód ze los tych, którzy lata służby poświęcili w obronie mienia Waszego nie jest Wam obojętny, niech nie będzie jednego mieszkańca, któryby sam do kwestionującego po znaczek się nie zwrócił.

Do spełnienia tego obowiązku wzywa Was

Zarząd i komenda Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub drobne opady. Wiatry lokalne.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej.

Dnia 15 b. m. o godz. 10 i pół rano w katedrze dokona ks. biskup Tymieniecki poświęcenia tablicy pamiątkowej po poległych hercach. Tablica ta mieścić się będzie w kaplicy po lewej stronie.

Obrot przesyłek pocztowych na G. Śląsku.

W myśl zarządzenia ministra poczt i telegrafów wprowadzony został z polską częścią G. Śląska obrot poleconych przesyłek listo-

wych, paczek i listów wartościowych za pobraniem do 25 tysięcy mk. za każdą poszczególną przesyłkę na zasadach, obowiązujących w ruchu wewnętrznym.

Moskwa — Mińsk — Warszawa.

W ciągu najbliższych dni za czną na linii Moskwa — Mińsk kursować pociągi, skoordynowane z ruchem pociągów linii Mińsk — Warszawa.

Ulgi kolejowe dla weteranów powstań narodowych.

Dowództwo okręgu korpusowego zwróciło się do województwa łódzkiego z prośbą o wydanie poleceń wszystkim podległym starostwom i urzędom gminnym, by powiadomiły zamieszkałych w ich okręgach weteranów powstań narodowych, że celem uzyskania zaświadczenia na ulgowy przejazd kolejami państwowymi należy się zwrócić do D. O. K. VI szef. sam., wvdz. super. w Łodzi, dołączając

Eksport wyrobów włókienniczych z Czechosłowacji.

Wywóz wyrobów włókienniczych z Czechosłowacji, który w roku 1920 osiągnął sumę 10.6 miljarda koron czeskich, w roku 1921 spadł do sumy 9.8 miljarda czyli o 0.8 miljarda. Ten spadek należy przypisać wyłącznie spadkowi cen towarów włóknistych, gdyż w roku 1921 wywieziono ich dwa razy więcej, niż w roku poprzednim. Mimo to wywóz wyrobów włókienniczych stanowi wciąż jeszcze podstawę wywozu czechosłowackiego. Wynosił on w 1920 r. 38 proc., a w 1921 r. — 35 proc. ogólnej wartości wywozu, czyli więcej niż trzecia część.

Co się tyczy rynków, na które zostaje wywożona produkcja włókiennicza czechosłowacka, to należy zaznaczyć, że większość wyrobów jest sprzedawana na terenie b. monarchji austro-węgierskiej czyli idzie do państw t. zw. sukcesyjnych.

W roku 1920 wywóz do tych krajów wynosił 80 proc. całego wywozu włókienniczego z Czechosłowacji, a w roku 1921 nawet 83 proc. Do innych krajów wywóz ten wynosił tylko 20 względnie 17 proc.

Poszczególne państwa sukcesyjne zakupują wyrobów włóknistych w Czechosłowacji za następujące sumy (w milionach koron czeskich):

	1920	1921	Więcej lub mniej.
Austria	5530	4479	-1051
Węgry	1692	1821	+129
Jugosławia	600	1140	+540
Rumunia	301	429	+128
Polska	349	249	-100

A więc najważniejszy rynek zbytu stanowi Austria. Jednakże wywóz do Austrii znajduje się obecnie w upadku i w roku 1921 Czechy sprzedały tam wyrobów włóknistych przeszło o 1 miliard koron czeskich mniej, niż w roku 1920. Mimo to 4 i pół miljarda koron czeskich, jak na zubożałą Austrię, jest bardzo wielką sumą. Wywóz towarów włóknistych wynosi 57 proc. całego wywozu Czechosłowacji do Austrii.

Następnym co do ważności rynkiem są Węgry. Rynek ten trochę się poprawił. Jest to również rzeczą zadziwiającą, że Węgry były w stanie zapłacić blisko 2 miljardy koron czeskich.

Wywóz manufaktury do Węgier

stanowi 60 proc. ogólnego wywozu Czechosłowacji do tego kraju. Trzecim rynkiem jest Jugosławia. W roku 1920 wywóz wynosił 600 milionów koron czeskich, a w roku 1921 powiększył się dwukrotnie. Stanowi to również trzy piąte całego wywozu Czech do Jugosławii.

Daleko mniej ważnym rynkiem jest Rumunia. Zakupiła ona w Czechach manufaktury tylko za 300 względnie 400 milionów koron czeskich. Stanowi to tylko 36 proc. wywozu czechosłowackiego do Rumunii. Kraj ten, dzięki swemu położeniu nad morzem, stał się terenem walki konkurencji międzynarodowej; dlatego też wymaga to wielkich wysiłków, aby się utrzymać na tym rynku.

Wywóz manufaktury z Czechosłowacji do Polski jest również bardzo mały i zmniejsza się ciągle. Spadł on z 350 na 250 milionów koron. Stanowi on jedynie szóstą część całego wywozu z Czechosłowacji do Polski. Oczywiście przyczyną tego zjawiska jest wspaniały rozwój przemysłu włókienniczego polskiego, który dzięki niskiej walucie i znanej swej sprężystości, nie tylko potrafi zaspokoić całkowicie rynek krajowy, ale zwycięsko konkuruje z wyrobami czeskimi na rynkach obcych. Prawdopodobnie wkrótce Polska przestanie być wogóle rynkiem zbytu dla towarów włóknistych czechosłowackich.

Co się tyczy wywozu materiałów włóknistych z Czechosłowacji do innych krajów to wywóz ten przedstawia się jak następuje:

	1920	1921	Więcej lub mniej
Niemcy	528	417	-111
Anglia	132	190	+58
Ameryka	112	141	+29
Holandja	222	136	-86
Włochy	138	76	-62
Belgia	16	68	+52
Francja	92	40	-52
Szwajcaria	205	37	-168

Jak widzimy najlepszym rynkiem zbytu dla materiałów włóknistych czechosłowackich są Niemcy. Następnie idą Anglia i Ameryka. Wzrost jedynie wywóz do krajów zamorskich i do Belgii. Wszystkie inne rynki znajdują się w upadku. Najbardziej spadł wywóz do Szwajcarii, następnie do Niemiec, Holandji, Włoch i Francji.

Tex.

Rola Ameryki w handlu światowym.

W piśmiach pojawiają się coraz częściej wiadomości o sposobach, jakie Ameryka stosuje przy zaopatrywaniu się w surowce.

Surowce bezpośrednio przechodzą w ręce przemysłu amerykańskiego, a wzamian za to, towary amerykańskie zapełniają rynki Azji, Afryki i Australji.

Wiadomości te, jak również pogłoski, że Anglia jakoby zupełnie zrezygnowała ze stosunków handlowych z kontynentem europejskim, nie zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Przedewszystkiem wszelkie porównania i zestawienia handlowe mogą dopiero po kilkoletnim doświadczeniu mieć jakąś wartość realną, a konstatować rozwój czy kierunek jakiegokolwiek gałęzi przemysłu, można oczywiście tylko przy porównaniu go z jego stanem przedwojennym.

Znakomity uczyony O.P. Austin, zajmujący wybitne stanowisko w „New York National City Bank” w swych referatach o zagranicznym handlu Stanów Zjednoczonych dowodzi rzeczy zupełnie przeciwnych. Twierdzi on przedewszystkiem, że kraje, posiadające kolonie, sprwadają produkcję tych ostatnich do Europy, a stąd dopiero przesyłają do Ameryki.

Interesującym jest, że w ostatnim roku przed wojną cały kauczuk, przeznaczony dla Ameryki, przeszedł przez ręce europejskich kupców, gdy w roku 1918

pośrednictwo Europy ograniczyło się do 6 procent zaledwie, gdyż azjatycki i brazylijski kauczuk przesyłany był bezpośrednio do Ameryki.

W roku 1914 Ameryka sprowadziła za pośrednictwem Europy 39 milionów funtów kakao, a w roku 1918 tylko 1 milion funtów. W 1916 Anglia wysłała do Ameryki 14 milionów funtów surowej bawełny, gdy w 1918 nie wysłała ani jednej bali.

Po zakończeniu wojny europejskiej, firmy transportowe poczęły czynić kroki, by wznowić swą działalność. Starania te odniosły do pewnego stopnia skutek.

Wwóz kauczuku wzrósł do kwietnia r. b. do okazałej cyfry 83 milionów funtów, wobec 18 milionów, wwiezionych w roku ubiegłym, przyczem na Anglię wypada 60 milionów funtów.

Wwóz kauczuku z Holandji do Ameryki wzrósł z 3 do 21 milionów funtów.

Egipska bawełna dostaje się do Ameryki również przez Anglię, a ogólny eksport Anglii do Stanów Zjednoczonych wzrósł o 25 procent w stosunku do eksportu lat poprzednich.

Powrót do przedwojennych stosunków zdaje się więc nie ulegać kwestji. Tak samo rzecz się ma z innymi surowcami.

Jako dowód przytacza Austin, że gdy ogólny import z Europy

zmniejszył się o 15 procent, to import z Azji, Australji i Południowej Ameryki zmniejszył się o 25 do 50 procent.

W miarę, jak będzie zanikała hegemonja Ameryki w handlu światowym, Europa odzyska swe dawne placówki i podniesie stan swego przemysłu.

Znaczenie jakiegoś kraju w handlu światowym, zależne jest nie tylko od ekonomicznych czynników; jest to także kwestja kultury i zdolności zastosowywania się do stosunków zagranicznych.

Gdy porównamy Amerykę z Europą, okaże się, że ta ostatnia posiada więcej kwalifikacji handlowych.

I nie tylko zachód Europy wraca do dawnych stosunków; czyni to także Europa środkowa. Nie może być również mowy o tak szumnie przez angielskich ekonomistów propagowanym odsunięciu się Anglii od kontynentu.

W pierwszym półroczu r. b. 35,1 procent europejskiego importu pochodziło z Anglii, a w roku 1913 import ten wynosił 34,4 procent. Gdy doliczymy import z kolonji angielskich, cyfry staną się jeszcze wymowniejsze.

Europa w ostatnim roku zakupiła 63,9 procent angielskiego eksportu, gdy w roku 1913 zakupiła 66,1 procent.

Okazuje się zatem, że eksport Anglii do Europy wzrósł, gdy import z Europy zmniejszył się.

Jasnym jest, że nie może być mowy o zerwaniu Anglii z kontynentem Europy gdyż przemysł angielski poniósłby zbyt wielkie straty.

Po powyższych zestawieniach stanie się jasnym, że wszelkie wnioski o obecnych stosunkach handlowych mogą mieć znaczenie dopiero wtedy gdy opierają się na porównaniach z epoką przedwojenną i ówczesnym stanem danej gałęzi przemysłu.

Statys.

Konferencja banków biletowych.

—o—

Mówiono coś o konferencji banków biletowych Europy. Nie wiemy jak ta sprawa postąpiła po genueńskich naradach. Musimy ograniczyć się na ekspertyzie banku angielskiego w tak zwanym „Londyńskim memorandum”, a szczegółniej nad § 29 do 36, mogący mi nas bliżej obchodzić. Artykuł 29. Głównym warunkiem dla gospodarczej odbudowy Europy jest konieczność, by każdy kraj utrzymał (stabilizował) swoją walutę. Dla wypełnienia tego warunku przedewszystkiem siłami samego kraju a nie drukiem banknotów lub pożyczką musi być usunięty deficyt budżetowy.

Art. 31.2. Wszystkie waluty europejskie muszą mieć jedną i tą samą podstawę w zlocie.

Art. 34. We wszystkich krajach reforma zacząć się powinna od wyrównania budżetu.

Art. 35. Drugim krokiem jest utrwaleniem wysokości złota jednostki monetarnej — to znaczy czy wróci do dawniejszego paritetu złota lub też stworzy paritet nowy, odpowiadający obecnym kursom giełdowym. (U nas ustalono złoty równający się frankowi).

Sprawa ta wymaga specjalnego omówienia przedewszystkiem w kole fachowców polskich. Od też wyżej przytoczonych jesteśmy jeszcze zbyt daleko, gdyż w dużej ilości drukujemy banknoty na cele skarbowe a budżet nasz coraz większy wykazał może deficyt pomimo nawet dostatecznego w tym roku wywozu. Przedewszystkiem zatem równowaga gospodarcza i rozpoznanie środków zaradczych.

Złoto ze zlikwidowanego banku.

BUKARESZA, 12 października. (Pat.) — Przyniesiono tutaj 22 miliony austriackich koron w zlocie, jako zaliczka należnego Rumunii udziału w rezerwie złota, likwidującego się banku austro-węgierskiego.

Wszechświatowa wystawa spożywcza. Jej znaczenie dla polskiego handlu zagranicznego.

Niedawno zamknięto wystawę spożywczą w Londynie, która od 6 do 26 września r. b. była przedsięwzięciem, po raz pierwszy zakrojonem w Anglii na miarę wystawy wszechświatowej. Udział w niej wzięły prawie wszystkie cywilizowane państwa Starego i Nowego świata. Z państw środkowo-europejskich nie były reprezentowane tylko Niemcy, Czechosłowacja i kraje bałkańskie. Z nowych państw nadbałtyckich wystąpiła tylko Estonia.

Pierwszy raz na wystawie wszechświatowej wystąpiła Polska. Rezultat pomysłny przypisać należy umiejętnemu zorganizowaniu i ujęciu sprawy od samego początku powstania projektu w ręce poważnych zrzeszeń naszych — w pierwszym rzędzie polskich organizacji rolniczych i zrzeszonych przy nich organizacji rolniczo-handlowych i rolniczo-przemysłowych.

Projekt przyjęcia przez Polskę udziału w rzeczonyj wystawie wyszedł z łona związku polskich organizacji rolniczych, który powołał do życia w Warszawie w maju r. bież. specjalny komitet pod przewodnictwem p. Stanisława Miłkowskiego-Pomorskiego, dyrektora zarządzającego spółki akcyjnej handlu ziemiopłodami.

W Komitecie tym oprócz przedstawicieli społecznych organizacji i zrzeszeń rolniczych, przemysłowych i handlowych wzięli także czynny udział przedstawiciele zainteresowanych ministerjów rolnictwa, przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych.

„Stand” polski wyróżniał się na wystawie swą kokieteryjną i gustowną budową w stylu polskim i wzbudzał powszechny zachwyt zwiedzających, których liczba przekroczyła kilka milionów ludzi najrozmaitszych narodowości. Slicznym motywem dekoracyjnym były barwne kostjomy, użyczone przez nasze poselstwo w Londynie, które całej akcji przyszło z wydatną pomocą.

Niewielki liczebnością, ale doborowy pod względem kolekcji eksponatów i ich ugrupowania, dział polski dzięki sprężystej organizacji, dzięki temu, że reprezentowany był przez najpoważniejsze nasze zrzeszenia i organizacje ekonomiczne, dzięki nakoniec temu, że we wspólnej pracy skojarzyły się tu inicjatywa sił społecznych i gorące współdziałanie czynników rządowych naszych musiał wywrzeć i wywarł istotnie na zagranicy należny wrazenie i zdobył należne uznanie dla naszej energii twórczej i daru szybkiego gospodarczego zorganizowania w niespełna 4 lata po odzyskaniu niepodległości.

Rozpoczęto transakcje o nasze nasiona buraczane z Japonją i Ameryką, o nasz cukier z Anglią i nawet Indjami Wschodnimi i spirytus i przetwory ziemniaczane z Anglią, Francją i Holandją, jak również o cały szereg innych artykułów spożywczych, które Polska już w roku bież. posiada na eksport i posiadać będzie coraz więcej w latach następnych, a więc drób bity, jaja, balerony (boczki wieprzowe) etc.

Przedstawiciele najpoważniejszych instytucji finansowych, jak Lloy-de Banku i Cot Banku, oświadczyli, iż w najbliższej przyszłości kapitał angielski poważną falą popłynie do Polski dla uruchomienia najpotężniejszych inwestycji oraz dla zadań ekonomicznych, wymagających oparcia o kredyty długoterminowe.

O chęci nawiązania z nami stosunków niech świadczy między innymi fakt, iż bardzo poważne konsorcjum hodowlane ofiaruje nam zarodową trzodę chlewną w nieograniczonej ilości z rocznym kredytem.

W najbliższych dniach oczekiwany jest w Warszawie przyjazd

przedstawicieli najwybitniejszych firm handlowych zagranicznych dla zawarcia rozpoczętych już w Londynie transakcji, które liczyć można dziesiątki miliard. mk. polskich

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Na rynku dewizowym w dalszym ciągu tendencja słabsza.

Na rynku akcji usposobienie zasadniczym zmianom nie uległo, dla niektórych walorów tendencja słabsza.

Papiery publiczne w małym ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 9850—9400.
Marki niem. 4.40—4.20.

Czeki i wpłaty.

Belgia 667.50
Berlin 4.10—4.20.
Budapest 4.10—4.20.
Londyn 43200—42000.
Nowy Jork 9750—9300.
Drobne dolary 9525—9255.
Paryż 750—725.
Szwajcaria 1825.
Praga 518.
Wiedeń 13.90

Listy zastawne.

Miljonówka 1750.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 230—220.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.25.
5 proc. oblig. m. Warszawy 230.

Akcje.

Bank dla handlu i przem. 5000
Bank Kred. Warsz. 5050—5300.
Bank Handlowy 7200—7500.
Bank tow. wspóln. 5500.
Bank Zachodni 6000—5600.
Bank Ziem. pol. 3000
Lilpop 13000.
Drzewo 1900—2025.
Węgiel 29000—27500.
Modrzejewski 17500.
Rudziński 8250—9250
Cukier 19000—175000
Firley 1300.
Ostrowiec 26000—24500
Zieliński 7000—8500.
Orłowski i Karasiński 1900
Pocisk 1100—1025.
Starachowice 13500—14000.
Zyrardów 310000—297500.
Borkowski 2650—2730.
Braclia Jabłkowski 2500
Polska nafta 2100—2250.
Zegluga 1500—1400.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 9700.
Mk. niem. 4.15.
Franki franc. 755
Funt 45000.
Ruble złote 500.000.
Ruble srebrne 3550.
Bilon 1500.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi zdradzały tendencję słabą. Obroty małe.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 9500—9445—9360.
Funt 41000.
Franki fr. 720—722.
Franki belg. 670—680.
Franki szwajc. 1775.
Marki 4.50.
Kor. austr. 0.16—0.14.
Kor. czesk. 315—309.
Liry 450—410.
Leje 60.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0,14,50—0,15,90.
Berlin czeki 4,25—4.10.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 12 października. — Na dzisiejszem przedpołudniowym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska 24 i trzy czwarte.
Przekazy na Warszawę 24 i pół.
Dolary 2575.
Funt szterl. 10900—11000.
Tendencja spokojniejsza.

Giełda zbożowo-towarowa

Warszawa, 12 października.

Zyto kongresowe 20,500.
Zyto kongresowe franco Warszawa — 20,800.
Zyto poznańskie — 20,500.
Pszensica kongresowa — 35,600.
Owies poznański — 22,500—22,400.
Kasza jęczmienna — 37,500—38,000.
Jęczmień poznański browarny 21,250.
Maka pszenna 50 proc. podług próby — 58,000.
Maka pszenna 50 pr. — 58,000.
Maka pszenna 65 pr. — 55,500.
Ceny rozumieją się za 100 kilogr. netto, loco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Dziś wybitna premjera!

ODEON

Dziś wybitna premjera!

Najnowsze i największe arcydzieło doby obecnej

ROBINSON KRUZOE

w którym Carl Laemmle, Naczelny dyrektor wytwórni amerykańskiej, Universal Film Manufacturing Co w Nowym Yorku z potężnym rozmachem środków technicznych odtworzył to wszystko, co wymarzyła najśmielsza fantazja Daniela Defoes w popularnej powieści „Robinson Kruzo”

Burze i katastrofy morskie! Napady korsarzy! Okropności życia na wyspie bezludnej! Dziwy fauny i flory!

Początek przedstawień o 3-iej.

ANSZĘDZIE DONABYCIA... DOSTAŁA PROSZEK PERŁOWY... Wilhelm Seiferl

Tylko 2 dni! Wystawa i Sprzedaż SUKIEN ostatnich zagranicznych modeli w SALONIE MOD WIGRO

Przebieg choroby... Lokale i mieszkania... Doniesienia rozmaite...

SALA FILHARMONJI... Koncert z „Cyklu wielkich solistów” Adam DIDUR Król śpiewaków.

Maszyny! Maszyny do nawijania nici... Maszyny do szycia zwyczaj... Maszyny do szycia specjal...

Ogłoszenia drobne. Nauka i wychowanie. English teacher has free hours...

Posady i prace. Poszukiwane. Posparzarze domów, którzyby chcieli oddać...

Przyjmuje merytoryczną... Zgłoszenia do konkursu... Zgłoszenia do konkursu...

Do sprzedania Motor ropowy o sile 15 H P prawie nowy.

Wystawa artystycznej fotografii Otwarcie 1-go listopada r. b. w Salonie Sztuki H. T. Kunerta...

Motocykl marki Laurink 4 H. P. w bardzo dobrym stanie...

Poszukuje się tokarni Oferty z ceną i rozmiarami sub „J. R.” do admin. „Głosu”.

Dr. med. Braun Południowa № 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Kupno i sprzedaż. A.A.A. Kupuję meble dywany, garderobę...

Poszukuje się młodego, szatnego do wyjazdu i robót sprzedam. Kilińskiego 28.

Choroby skórne i weneryczne Dr. Lewkowicz Konstanyńska 12.

Panna z świadectw, kursów handlowych i znajomością języków obcych...

Panna b. uczciwa, z porządnej rodziny poszukuje posady, jako sprzedawczyni...

Zaotiarowane. Potrzebna ekspedjentka do cukierni, z kaucją.

Janowski Mojżesz zgubił portfel zawierający: paszport niemiecki, metrykę urodzenia...

WEKSLE ZAGUBIONO: Mk. 70.000 pl. 24.10, wyst. I. Korenbajn, Warszawa, Twarda 8 11, żyraniec...